NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

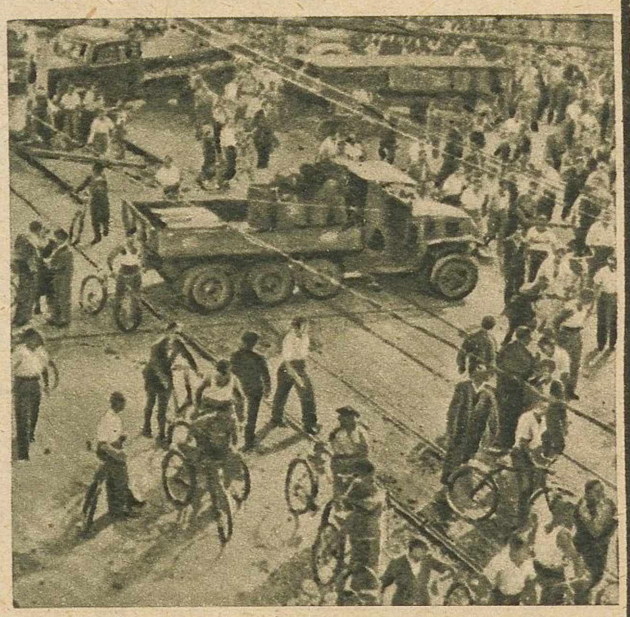
ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 43 — 27 LISTOPADA 1949

Okno na świat



Moskiewskie Zakłady Samochodowe im. Stalina obchodziły 19 bm. uroczysty jubileusz 25-lecia. Zakłady odegrały przodującą rolę w rozwoju radzieckiego przemysłu samochodowego. Na zdjęciu: montaż samochodów osobowych „ZIS-110"

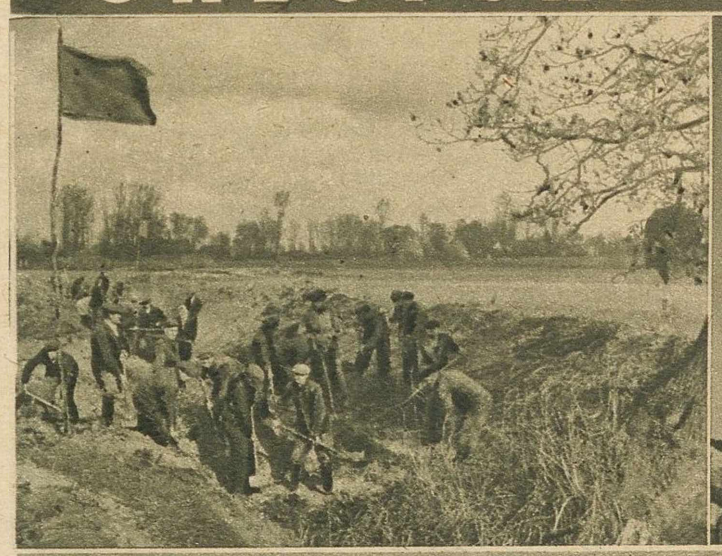


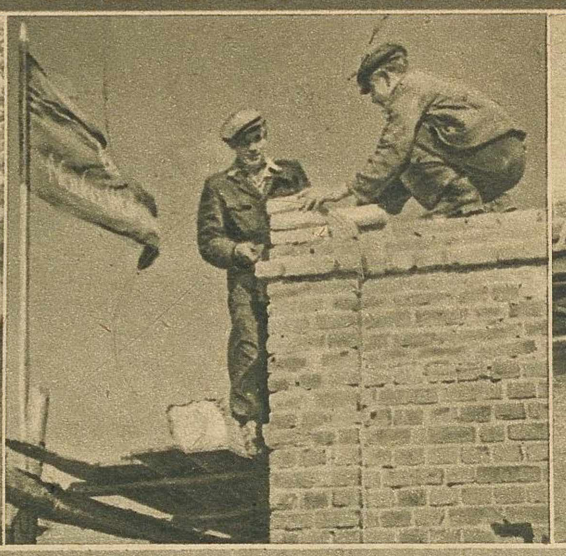
Włoska klasa robotnicza nie ustaje w walce o sprawiedliwy ustrój i poprawę bytu. Na zdjęciu: demonstracja robotników fabryki Breda w Sesto San Giovanni, domagających się przyjęcia do pracy zredukowanych towarzyszy



Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych otwiera swe obrady w obliczu głębokich przemian ekonomicznych i społecznych, zaszłych w życiu wsi. Nie cepy, siermięgi i „romantyczne" słomą kryte strzechy, ale traktory, snopowiązałki i żarówki elektryczne stanowią jej dzisiejszy symbol. Na zdjęciu: traktory młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej Wietlin nr 3 w wojew. rzeszowskim

CHŁOPSKI CZYN KONGRESOWY





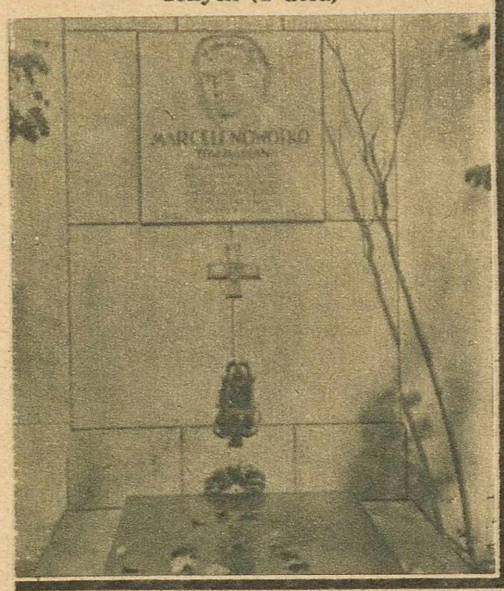


Pracą postanowili uczcić chłopi zjednoczenie stronnictw ludowych. Ze wszystkich gromad — z całego kraju — napłynęły meldunki o przedterminowym wykonaniu prac: budowy mostów i dróg, świetlic i domów ludowych, szkół i budynków mieszkalnych. Chłopski czyn kongresowy stanowi imponujący wyraz jedności mas chłopskich, budujących wespół z klasą robotniczą Polskę Ludową. Na zdjęciach: chłopi ze wsi Wola Dużniecka przy budowie kanału odwadniającego (z lewej): Mieczysław Chyszczeń i Alfons Witek, członkowie ZMP w P. G. R. Nowaszyce przy budowie domu ludowego (pośrodku); chłopi ze wsi Sarbie przy budowie mostu na rzece Raciążnicy (z prawej)

W 7-mą rocznicę śmierci MARCELEGO NOWOTKI

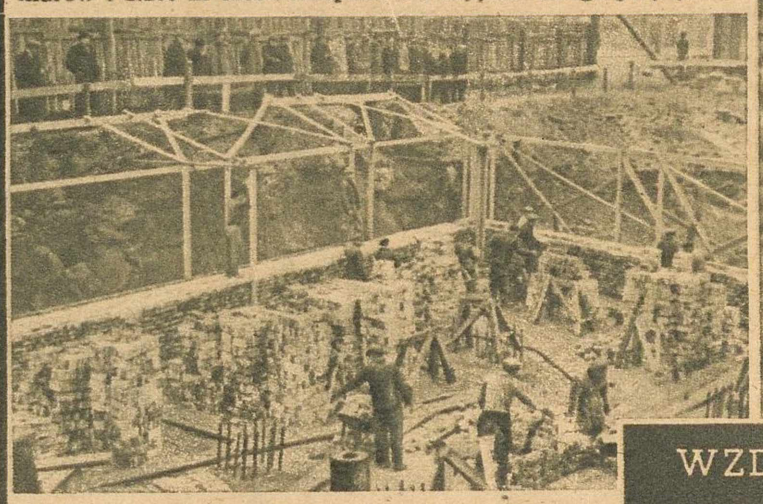


28 listopada 1942 r. padł w Warszawie od skrytobójczej kuli polskiego faszysty Marceli Nowotko, I sekretarz PPR. Nowotko, nieustraszony bojownik o wyzwolenie klasy robotniczej, wielokrotny więzień polityczny, ścigany przez faszystowski rząd sanacyjny, stał w ciężkich latach okupacji na czele wyzwoleńczego ruchu robotniczego. Zginął na skutek prowokacji. Na zdjęciach: Marceli Nowotko (u góry) i grób jego na Powązkach w kwaterze zasłużonych (u dołu)

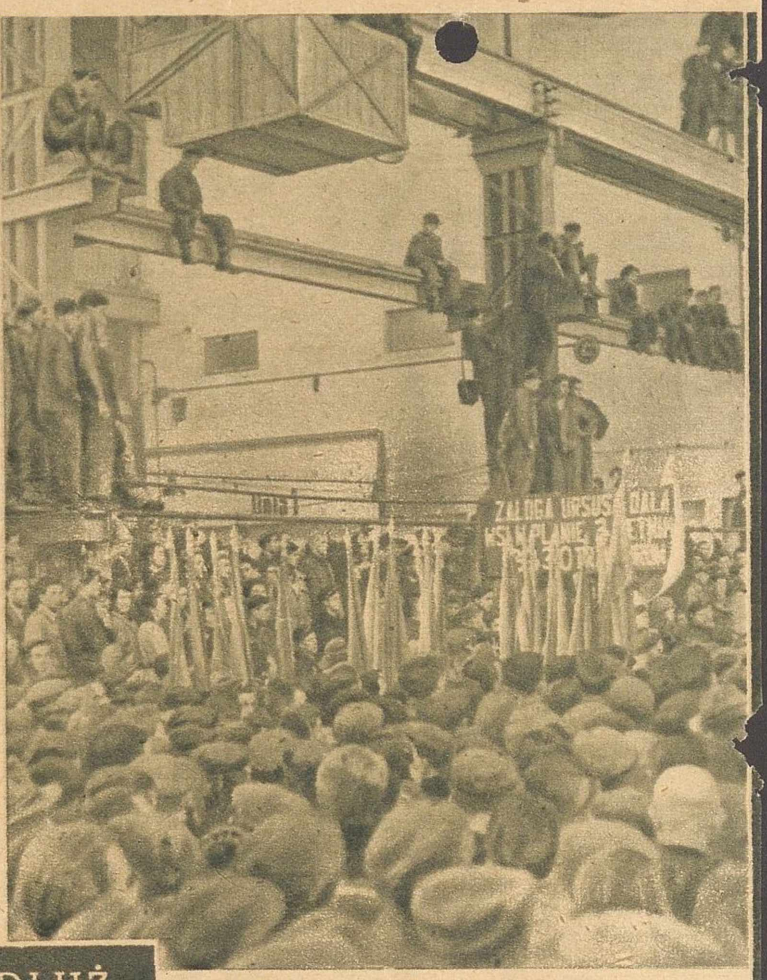




Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina załoga grupy IV Muranów B postanowiła wykonać ponad plan 2.100 m sześc. murów i 2.200 m sześc. stropów. Na zdjęciu: załoga przy pracy

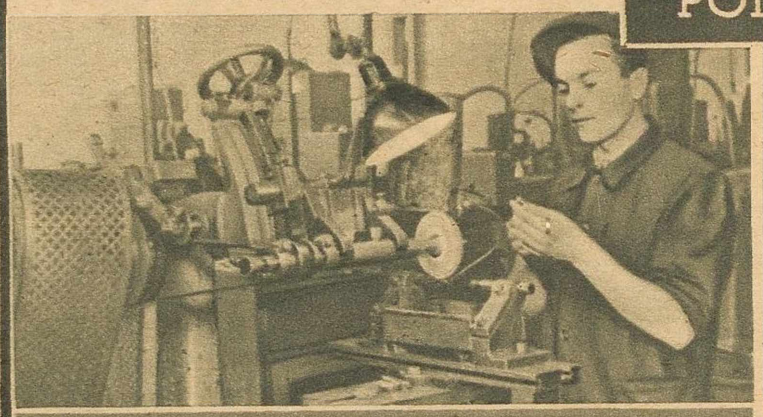


Zespół murarski Majorowskiego i Szymborskiego ustanowił w dn. 16 bm. nowy rekord, układając w 11 osób 77.000 cegieł

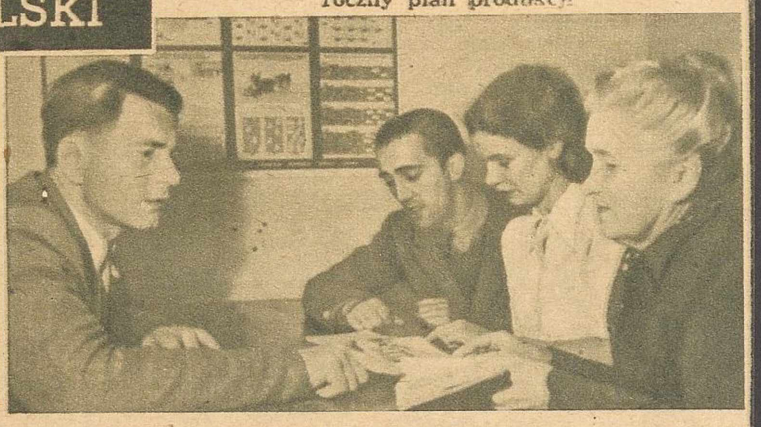


Plan 3-letni wykonany! Masy pracujące walczą już o przedterminowe wykonanie planu rocznego. Na zdjęciu: manifestacja w fabryce „Ursus", która — jedna z pierwszych — zakończyła 3-letni i tegoroczny plan produkcji

WZDŁUŻ i WSZERZ POLSKI

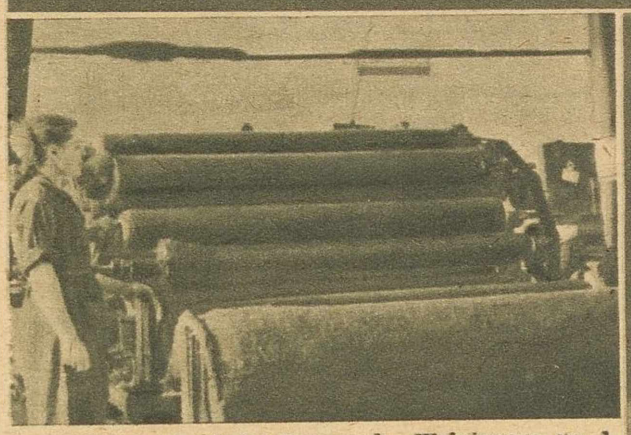


Fabryka im. gen. Karola Świerczewskiego w Warszawie produkuje narzędzia precyzyjne. Na zdjęciu: Edward Pacoch, przodownik pracy, wyrabiający 326 proc. normy



Oto charakterystyczne zdjęcie dla dzisiejszej wsi: nauczyciel wiejski w Mirkowie Antoni Siwiński uczy języka polskiego grupę repatriantów. Nad nimi — wytyczne planu 6-letniego

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 1 w ŁOD



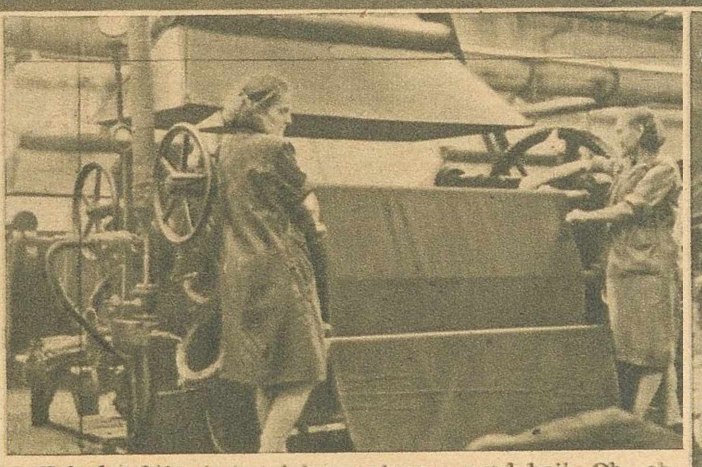
Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 1 w Łodzi wykonały przedterminowo plan 3-letni. Ambicją robotników było nie tylko wykonanie planu, ale również i wyprodukowanie jakościowo najlepszego towaru. Pracownica gremplarni, ob. Janina Sienkiewicz, czuwa nad tym, aby tylko czysta wełna przeszła przez maszyny



Ob. Helena Łapińska pracuje w snowalni. Musi dobrze uważać, aby nitki nie rwały się



Wielokrotny przodownik pracy Kazimierz Kubalak obsługuje szereg warsztatów tkackich



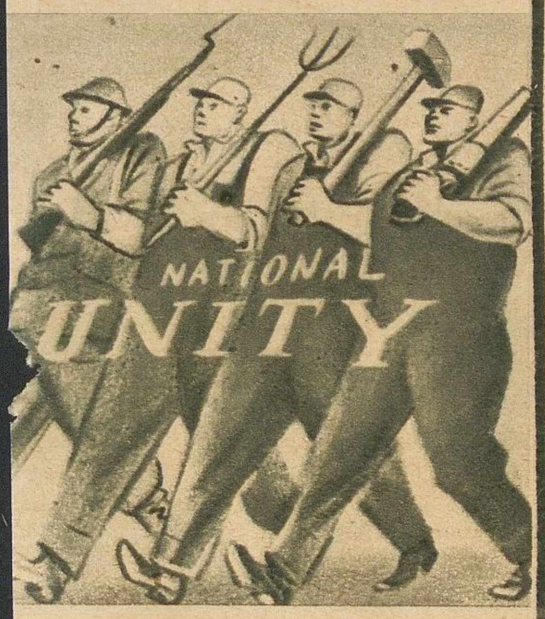
Wykończalnia jest ostatnim etapem produkcji. Ob. ob. Aurelia Kubas i Genowefa Szmigielska mają w niej odpowiedzialną pracę



Materiał musi być bez zarzutu. Artystyczna cerowniczka naprawia braki

WYSTAWA PRAC W. GROPPERA

Dnia 16 bm. otwarta została w salach wystawowych przy ul. Królewskiej 13 w Warszawie wystawa rysunków postępowego artysty amerykańskiego Williama Groppera. Gropper — znany szczególnie z karykatur politycznych — odsłania w swych pracach wyzysk panujący w krajach kapitalistycznych, demaskuje podżegaczy wojennych itp. Oto dwa z jego rysunków:



„Jedność narodowa"



„Wielka Brytania"

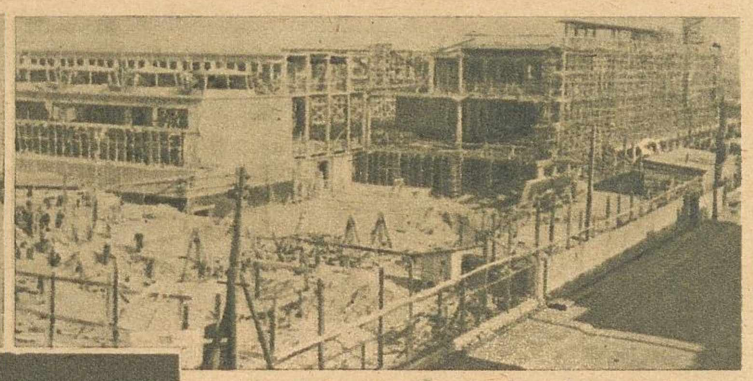


wykonany, magazyny zapełnione towarem. tce powędrują do sklepów tekstylnych

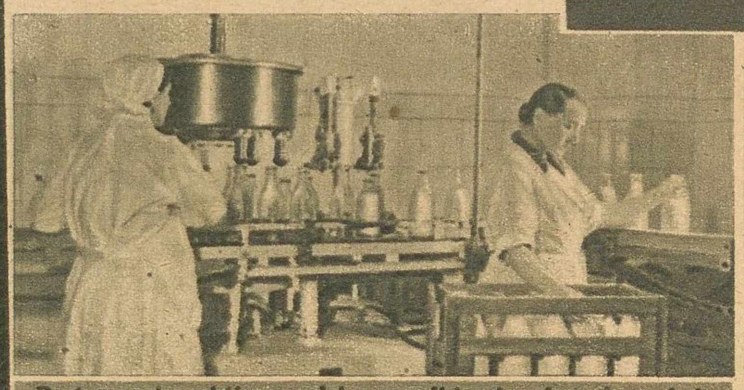
ŻYCIE WARSZAWY



Międzynarodowy Tydzień Studenta stał się żywiołową manifestacją młodzieży na rzecz pokoju i postępu. Na zdjęciu: studenci U. W. w pochodzie na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie



Przy ul. Mińskiej w Warszawie budowany jest gmach dla największych w Polsce zakładów graficznych. Zakłady wyposażone będą w najnowocześniejszy sprzęt techniczny



Pasteryzacja zabija w mleku wszelkie chorobotwórcze bakterie. Na zdjęciu: rozlewnia pasteryzowanego mleka w Społecznych Zakładach Mleczarskich w Warszawie



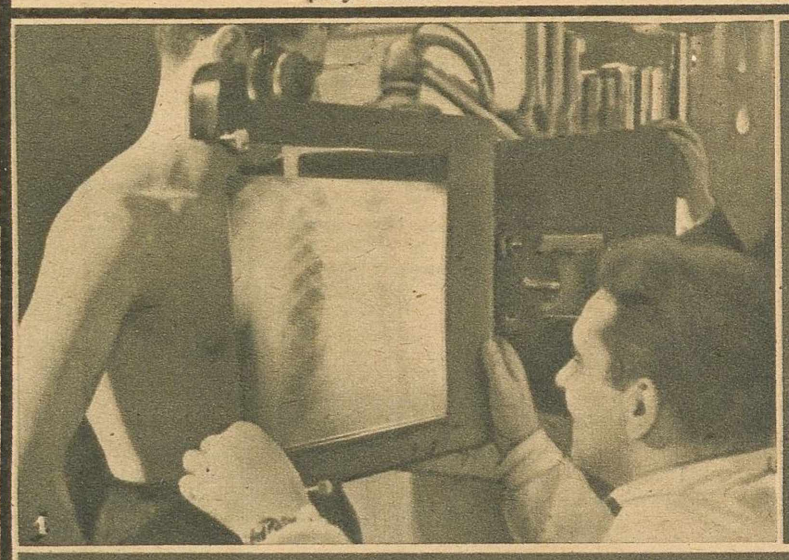
Szkoła inżynieryjna im. Wawelberga w Warszawie kształci kadry przyszłych konstruktorów. Na zdjęciu: studenci wydziału lotniczego podczas zajęć praktycznych

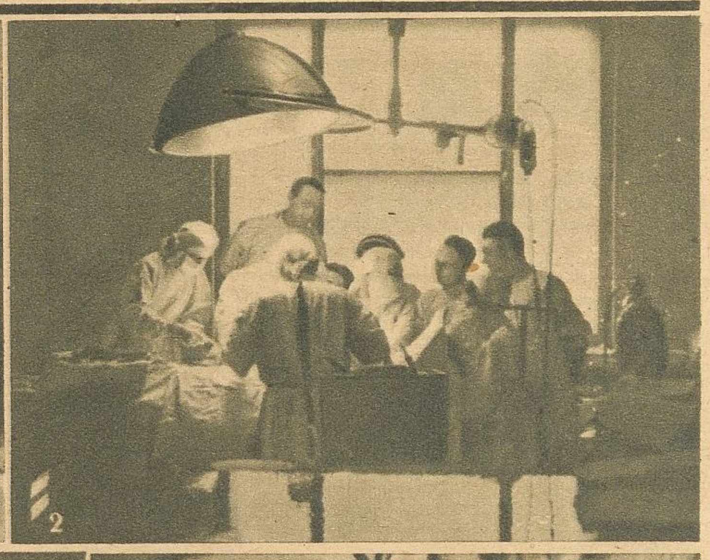


W porcie rzecznym na Czerniakowie przeprowadzane są remonty starych i budowa nowych barek dla żeglugi po Wiśle. Na zdjęciu: Jan Grzelec, blacharz, przodownik pracy, przy robocie

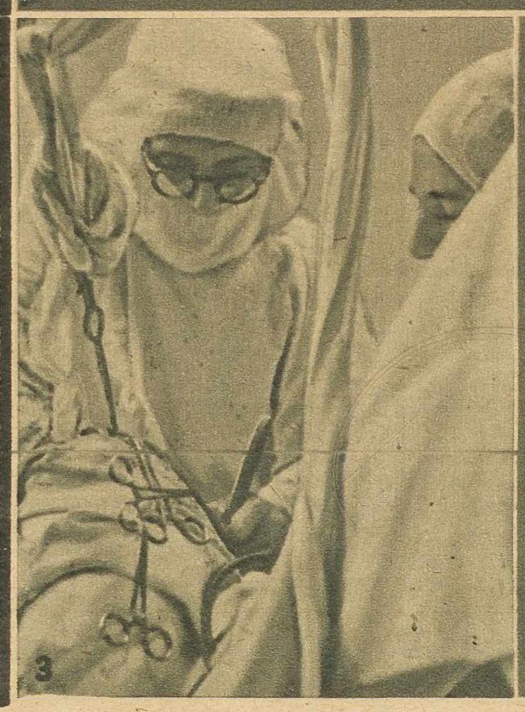


W lokalu „Ogniska" odbywa się konkurs szachowy o mistrzostwo Warszawy. Nad szachownicą mistrzowie: Grynfeld i kpt. Litmanowicz

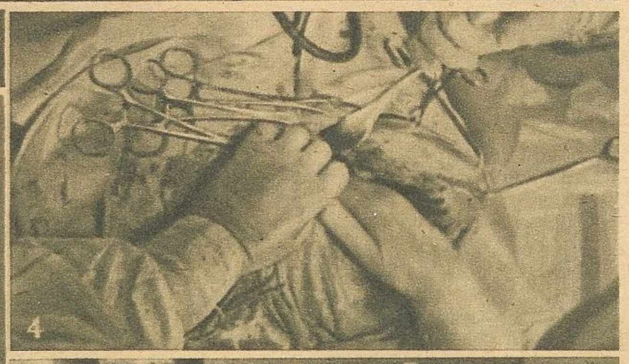


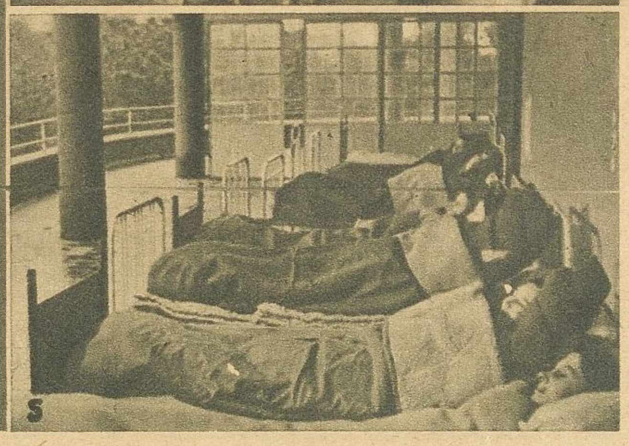


NOWA METODA LECZENIA GRUŹLICY



Wobec ciężkich wypadków gruźlicy nauka była do niedawna bezradna. Dziś — gdy zawiedzie leczenie klimatyczne — stosuje się zabiegi chirurgiczne. Jednym z nich jest operacja klatki piersiowej, polegająca na wycięciu kilku żeber i spowodowaniu tym sposobem sztucznego nacisku na chore płuco. Oto kilka zdjęć z takiej operacji, dokonanej w szpitalu wojskim w Warszawie: prześwietlenie (1), ogólny widok sali operacyjnej (2), operacja zaczęta (3), klatka piersiowa otwarta (4), chorzy — po dokonanym zabiegu — na tarasie sanatorium dla rekonwalescentów (5)





SZTUKA i KULTURA



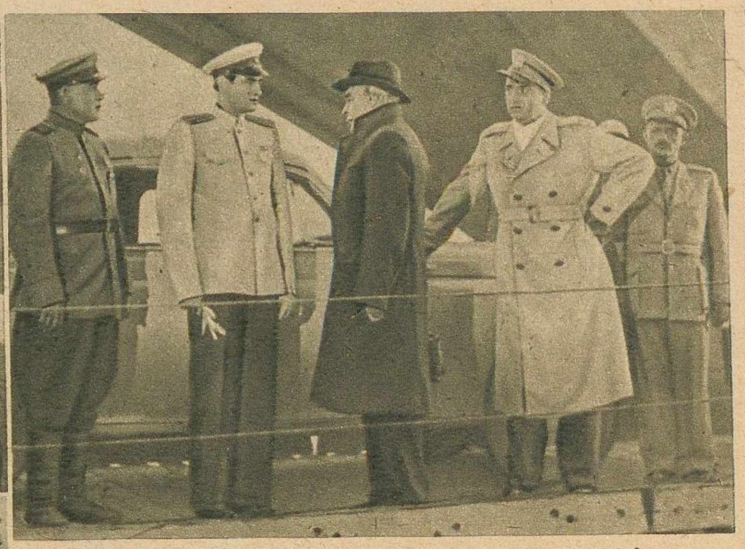
Znakomita sztuka Leona Kruczkowskiego „Niemcy", grana jednocześnie w Warszawie, w Berlinie i w szeregu miast prowincjonalnych, stała się wydarzeniem kulturalnym o wyjątkowym znaczeniu. Na zdjęciu: artyści Teatru Współczesnego w Warszawie Janusz Jaroń (Peters) i Stanisław Daczyński (prof. Sonnenbruch) w scenie II aktu



W Festiwalu Sztuk Radzieckich bierze udział 1000 świetlic robotniczych, planując 2000 przedstawień 57 sztuk radzieckich. Na zdjęciu: scena z „Matki" Gorkiego w wykonaniu zespołu fabryki Cegielskiego w Poznaniu

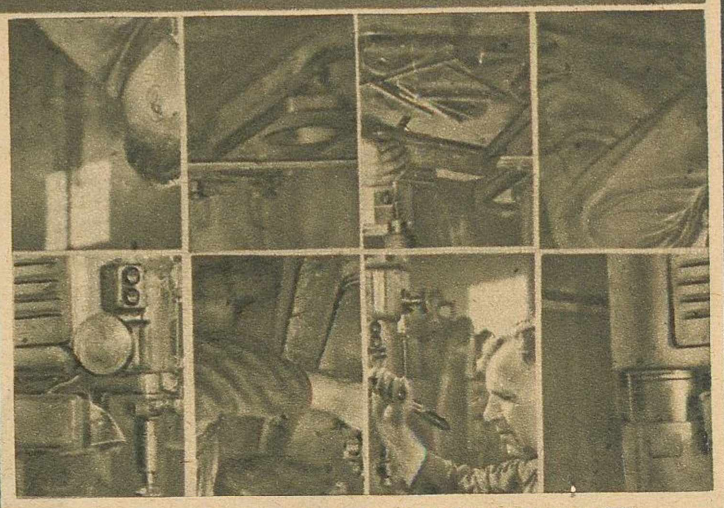


Z okazji setnej rocznicy urodzin wielkiego malarza polskiego, Józefa Chełmońskiego, otwarta została w Nieborowie wystawa jego dzieł. Twórczość Chełmońskiego była nierozerwalnie związana z życiem ludu. Na zdjęciu: obraz „Na pastwisku"



Zakończony niedawno festiwal filmów radzieckich zapoznał społeczeństwo polskie z twórczością przodującej kinematografii świata. Na zdjęciu: scena z filmu „Spotkanie nad Łabą", jednego z najwspanialszych filmów, oglądanych w ramach Festiwalu

SPRÓBUJ ZŁOŻYĆ!



17 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Osiem wyżej zamieszczonych zdjęć stanowi fragmenty fotografii Zenona Ułanowskiego, ślusarza, przodownika pracy w Państwowych Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie.

Spróbuj je złożyć!

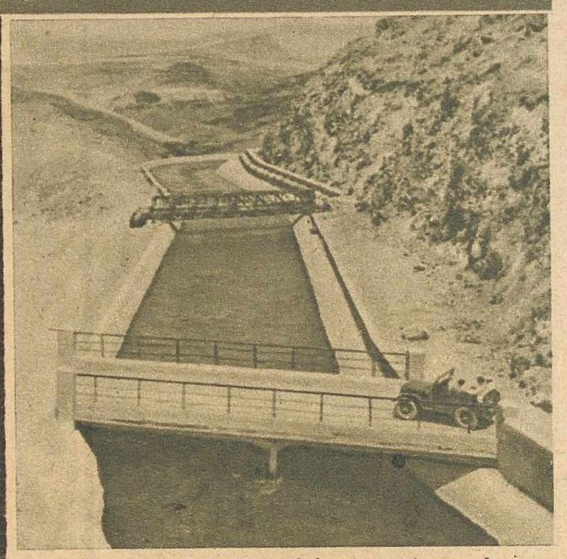
Między czytelników, którzy nadeślą nam prawidłowo złożone zdjęcie, rozlosowanych zostanie

10 nagród książkowych.

Zdjęcia nadsyłać należy w terminie do dn. 11.XII. br. pod adresem: Redakcja „Życia Warszawy", Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 z adnotacją na kopercie:

17 Konkurs Dodatku Ilustrowanego

O WSZYSTKIM PO TROCHU



Te skaliste martwe ściany pustynnych obszarów radzieckiej Armenii pokryją się już niedługo winnicami. Stanie się to dzięki wodom kanału Ner — Dołmińskiego, którego odcinek widzimy na zdjęciu



Oto przykład, do czego doprowadzić może formalizm w sztuce: „dzieło" popularnego w Anglii rzeźbiarza Mc Williama. Ładne — co?



Futro platynowych lisów należy do najcenniejszych. Ale ten młody lisek na zdjęciu wydaje się nic o tym nie wiedzieć

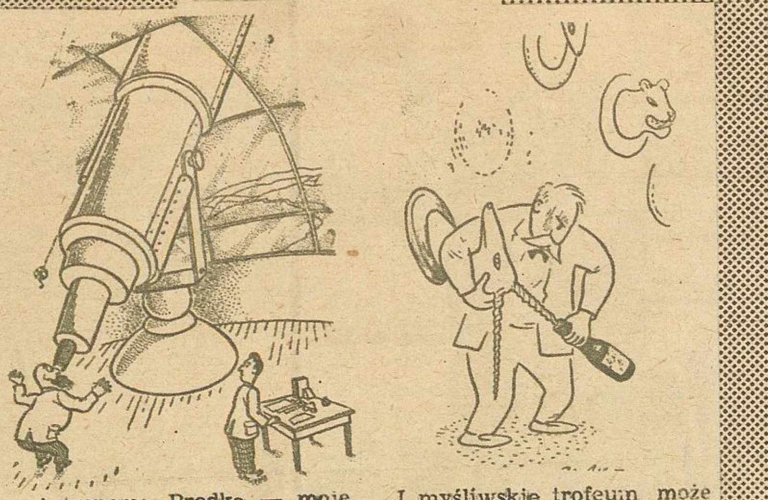


W dzisiejszym naszym kąciku dajemy typowe przykłady bezpretensjonalnej prostoty, która jest jednym z czołowych wymagań, stawianych kobietom przez rozsądną nową modę. Jak widzimy — zarówno w dziedzinie uczesań, jak i sukien czy okryć zimowych — prostota jest warunkiem estetycznego wyglądu

U W A G A!

Rozwiązanie Konkursu z dn. 13 bm. oraz listę nagrodzonych osób ogłaszamy w b. numerze „Życia".

HUMOR



Astronom: Prędko — moje okulary!

I myśliwskie trofeum może się do czegoś przydać...

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Agencja Ilustracyjna „API", AR, Film Polski, E. Franckowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własna obsługa fotoreporterska.

Rotograwiura, Drukarnia Nr 2 „Czytelnik" — Warszawa

Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 15 tel. 28-80 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 10%. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 15 tel. 25-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 180 zł., za tekstem od 40 — 120, matrkologi od 30 — 90.

ROK III. Nr 327 (926) B NIEDZIELA, 27 LISTOPADA 1949 ROKU Cena 10 zł

Najpotężniejszy w historii francuskiego ruchu robotniczego

Strajk generalny we Francji

wspaniałą manifestacją jedności i siły mas pracujących

PARYŻ (PAP) Strajk generalny w dniu 25 listopada rb. stał się potężną manifestacją jedności akcji francuskiej klasy robotniczej. Spowodował on niemal całkowite wstrzymanie życia kraju. Strajk miał przebieg szczególnie imponujący w Paryżu.

Oblicze stolicy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów. Mimo, iż rząd z pomocą nielicznych łamistrajków zmobilizował pewną ilość autokarów, komunikacja miejska była praktycznie sparaliżowana.

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, strajkowało w 100 proc.

Według wiadomości nadchodzących z okręgu paryskiego i z całej Francji, strajk w przemyśle metalurgicznym objął niemal 100 tysięcy robotników.

Dworce paryskie opustoszały. Według prowizorycznych danych, ze stacji wyszło mniej niż 5 proc. pociągów. Pociągi te odchodziły najczęściej zupełnie próżne, gdyż pasażerowie uprzedzeni od szeregu dni o strajku, nie chcieli ryzykować podróży.

W gazowni i elektrowni paryskiej strajk cieszył się poparciem olbrzymiej większości robotników, którzy pełnili jednak nieodzowne dyżury, by nie pozbawiać konsumentów dopływu gazu i prądu.

Personel sanitarny i służba w szpitalach opowiedziały się w 100 proc. za strajkiem zapewniając jednak niezbędną opiekę chorym.

Pracownicy zakładów oczyszczania miasta i innych zakładów użyteczności publicznej zastrajkowali niemal w 100 proc.

Liczba strajkujących urzędników ministerstw i administracji centralnej dochodziła do 80 proc. Bramy gmachów ministerialnych były obsadzone oddziałami policji i gwardii ruchomej w celu ochrony łamistrajków, którzy udali się do pracy w autokarach, dostarczonych im przez rząd i konwojowanych przez gwardię ruchomą.

W niektórych ministerstwach, jak w ministerstwie odbudowy, spraw gospodarczych i ministerstwie kombatantów strajk był całkowity. Strajkowali również pracownicy bibliotek, muzeów, ośrodków szkolenia zawodowego i technicznego itd.

Nauczyciele szkół powszechnych wzięli udział w strajku w 80 proc. Wiele liceów paryskich było zamkniętych.

Należy podkreślić pozytywny stosunek do strajku ze strony drobnych kupców i rzemieślników. Od godz. 15 znaczna ilość sklepów paryskich była zamknięta.

Gazety we Francji w piątek nie ukazały się, a radio ograniczyło się do podania trzech komunikatów prasowych.

Masowe wiece w Paryżu

Szczególne wrażenie sprawiała postawa ludności robotniczej przedmieść Paryżu. W St. Denis odbył się z udziałem 10-tysięcznego tłumu wiec, na którym przemawiał działacz CGT Lunet.

Lunet stwierdził, że obecny strajk jest ostrzeżeniem dla rządu, który powinien zmienić zgubną, antyrobotniczą politykę.

Jeżeli obecny rząd nie chce i nie umie zmienić swej linii politycznej— powiedział Lunet — niech ustąpi miejsca tym, którzy potrafią przywrócić Francji suwerenność i dobrobyt oraz wprowadzić ją na drogę rozwoju pokojowego.

W XIII dzielnicy Paryża policja zaatakowała brutalnie uczestników wiecu, którzy, nie mogąc pomieścić się w sali wobec ogromnej frekwencji i szczupłości lokalu, stali na ulicy. Policja pobiła ciężko pałkami gumowymi kilka osób, w tym komunistycznego mera XIII dzielnicy i jednego z radnych komunistycznych. W Clichy pod Paryżem policja aresztowała 20 członków lokalnego komitetu strajkowego.

Na prowincji

Do Paryża napływają wiadomości świadczące o masowości strajku również na prowincji.

Strajk w Marsylii był popierany przez ogół robotników, podobnie jak w całym dep. Bouches du Rhone.

W piątek przerwany został ruch i załadowanie statków w portach francuskich.

Całkowicie unieruchomione były kopalnie w dep. Nord i Pas de Calais, gdzie strajk popierają solidarnie związki należące do CGT i FO, chrześcijańskie związki zawodowe oraz inne organizacje związkowe.

Z dep. Indre et Loire, Finistere i szeregu innych nadchodzą doniesienia, które świadczą o niebywałych rozmiarach akcji strajkowej, PRZYPOMINAJĄCEJ NASILENIE RUCHU STRAJKOWEGO W OKRESIE, KTÓRY POPRZEDZIŁ WE FRANCJI W R. 1936 UTWORZENIE FRONTU LUDOWEGO.

W Chateau Rouge strajkowało 100 proc. robotników. Niemal taki sam odsetek robotników strajkował w Tuluzie i Bordeaux.

W St. Etienne odbyła się w związku ze strajkiem manifestacja z udziałem 80 tysięcy robotników.

Zdaniem obserwatorów, piątkowy strajk generalny stanowi ważny etap na drodze do urzeczywistnienia jedności całej francuskiej klasy robotniczej.

Wiadomości o przebiegu strajku napływają w dalszym ciągu z terenu kraju i dopiero po zakończeniu akcji można będzie nakreślić pełny obraz strajku powszechnego z dnia 25 listopada 1949 r. — **JEDNEGO Z NAJPOTĘŻNIEJSZYCH W HISTORII FRANCUSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.**

Wiec protestacyjny w Warszawie



W piątek po południu w sali Filharmonii odbył się wielki wiec protestacyjny przeciw oburzającym wykroczeniom rządu francuskiego w stosunku do obywateli polskich. Na zdjęciu przemawia górnik - reemigrant z Francji Gierek. On wie do czego zdolny jest Moch i jego policja.

PO ARESZTOWANIACH — WYSIEDLENIE

Nowe bezprawie władz francuskich wobec obywateli polskich

Oświadczenie rzecznika MSZ

Na konferencji prasowej w MSZ., 25 bm., rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych mn. pełn. W. GROSZ oświadczył co następuje:

Z głębokim żalem i niesmakiem muszę zawiadomić panów, że odrażające metody terroru i gwałtu w stosunku do niewinnych ludzi, do których uciekł się rząd francuski w swoim daremnych pragnieniu obrony ujętego w Polsce szpiega André **Robineau** — trwają nadal, **pomimo wzburzenia, jakie wywołały one w całej uczciwej opinii publicznej świata.**

Na teren polskiego konsulatu w Lille wdarła się policja francuska, która aresztowała szofera konsulatu Kazimierza Paluszaka. W Paryżu aresztowana została żona woźnego ambasady polskiej Olkowa.

W Marsylii aresztowany został urzędnik naszego konsulatu — Władysław **Bemler** wraz z żoną i maleńkim dzieckiem oraz urzędniczka tegoż konsulatu Regina Matuszyk. W Lyonie aresztowany został polski działacz społeczny Dudek.

Władze francuskie opublikowały — dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej — absurdalny komunikat, pełen niedorzecznych i sfingowanych zarzutów przeciwko organizacjom polskim, które stały się ostatnio przedmiotem napaści policji francuskiej.

Z komunikatu tego dowiedzieliśmy się, że POKAŹNA LICZBA ARESZTOWANYCH NASZYCH RODAKÓW ZOSTAŁA PRZEZ WŁADZE FRANCUSKIE CICHACZEM WYSIEDLONA Z FRANCJI.

Wśród wysiedlonych znajduje się również urzędnik ambasady RP w Paryżu ob. Szurek-Kowalski.

Władze francuskie zapewne nie spodziewały się, że ten komunikat, który miał usprawiedliwić ich niesłychaną, bezprawną akcję, **przemówił najmocniej** przeciwko jego autorom. Gdyby bowiem w komunikacie francuskiej Sureté Nationale choć jedno słowo oskarżenia było prawdziwe, lub też gdyby rządowi francuskiemu wydawało się, że ma w ręku najmniejszy choćby cień dowodu obciążającego aresztowanych polskich zakładników, to rząd francuski nie lękałby się z pewnością postawienia ich przed sądem francuskim. Zbudowany na humorystycznych pseudodowodach niedawny proces polskiego obywatela **Wdowiaka**, zwolnionego przez sąd francuski, potwierdza w całej rozciągłości słuszność tej oceny.

Tak więc, fakt stosowania przez rząd francuski nieznanej w krajach demokratycznych i cywilizowanych praktyki brania niewinnych zakładników w postaci nawet żon i dzieci, został przypieczętowany przed całym światem przez ostatnie posunięcie francuskie, tj. przez wysiedlenie niewinnych polskich obywateli z Francji.

Korzystam z okazji, aby ponownie zwrócić uwagę panów na dwie zupełnie przeciwstawne metody. Rząd polski aresztuje szpiega i odsłania oskarżenia, które będą wkrótce — mogę panów o tym zapewnić — **przedmiotem** publicznej rozprawy sądowej. Rząd francuski aresztuje ludzi niewinnych, obrzuca ich oszczerstwami i w lęku przed rozprawą sądową we własnym kraju wysiedla ich cichaczem z Francji.

Mimo szowinistycznej, antypolskiej akcji władz francuskich, mimo nerwowości tej akcji, zdemaskowani i ujęci przez polskie władze szpiedzy nie ujdą sprawiedliwości.

Uchwała Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. przesłał do premiera rządu francuskiego p. Bidault następującą uchwałę:

„Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP zakłada stanowczy protest przeciwko prześladowaniom obywateli polskich przez Rząd Francji, a zwłaszcza przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i deportacji redaktora naczelnego „Gazety Polskiej" w Paryżu, uczestnika ruchu oporu, Artura Kowalskiego i redaktora naczelnego czasopisma „Polska i Świat", Zbigniewa Bieńkowskiego. Aresztowanie ich, a następnie deportacja były aktem gwałtu i odwetu w obronie zdemaskowanego szpiega Robineau — w stosunku do ludzi, którzy czynem całego swego życia i pracą swych piór służyli zbliżeniu i przyjaźni narodów Francji i Polski.

Dziennikarze polscy dają wyraz najgłębszemu przekonaniu, że brutalne represje wobec naszych rodaków spotkają się z zasłużonym potępieniem ze strony przyjaznego Polsce społeczeństwa francuskiego i nie zdołają zakłócić wiekowej przyjaźni obu naszych narodów".

Tekst powyższej uchwały został równocześnie przesłany do wiadomości Zw. Zaw. Dziennikarzy Francuskich i do czołowych pism paryskich.

REZOLUCJA PROTESTACYJNA

mieszkańców Warszawy

Na zakończenie wiecu protestacyjnego mieszkańców stolicy w „Romie", 25 bm., córka jednego z aresztowanych we Francji Polaków, **Tłoczkówna** odczytała rezolucję, w której znajdujemy m. in. następujące stwierdzenia:

„Polska opinia publiczna ze szczególnym oburzeniem przyjmuje oświadczenie rzecznika rządu francuskiego, że gwałty wobec niewinnych obywateli polskich stanowią odpowiedź na aresztowanie na terytorium polskim francuskiego obywatela Robineau, który w świetle niezbitych dowodów i własnych zeznań okazał się zwykłym agentem obcego wywiadu, godzącym w bezpieczeństwo Państwa Polskiego.

Zarzuty pod adresem polskich działaczy i instytucji we Francji wysunięte przez policję ministra Mocha zebrani piętnują jako wyssane z palca, sfingowane i prowokacyjne!

Żaden obywatel polski nie może przyjąć bez głębokiego oburzenia faktu postawienia na tej samej płaszczyźnie szpiega, agenta wywiadu Robineau z działaczami polskiego ruchu robotniczego we Francji, rzetelnymi patriotami i przyjaciółmi narodu francuskiego. Żadne wykrętne tłumaczenia nie zasłonią faktu, że aresztowanie naszych rodaków stanowi jedynie akt zemsty z powodu pokrzyżowania planów dywersyjnych międzynarodowego imperializmu, akt, który szkodzi Francji i jest jedynie wodą na młyn ciemnych machinacji podżegaczy wojennych.

Aresztowanie i deportowanie naszych rodaków w przeddzień generalnego strajku we Francji jest niezdarną próbą odwrócenia uwagi francuskich mas pracujących od obrony swych żywotnych interesów.

Społeczeństwo polskie serdecznie wita akcję podjętą przez francuską klasę robotniczą i wszystkie siły postępowe francuskiego społeczeństwa w obronie naszych rodaków, w obronie honoru Francji.

Naród polski doskonale odróżnia zaprzyjaźniony naród francuski od kliki sługusów amerykańskiej i francuskiej reakcji. Prowokacje policyjne nie są w stanie osłabić uczuć szczerej przyjaźni, jakie łączą polską i francuską klasę robotniczą, lud polski i lud francuski. Ta tradycyjna przyjaźń między narodami polskim i francuskim ma szczególną wagę w momencie, kiedy w Niemczech zachodnich pod kierownictwem imperializmu amerykańskiego odbudowuje się militaryzm niemiecki który zagraża przede wszystkim Francji, Polsce i innym wolnym narodom.

Zebrani wyrażają swe braterskie uczucia wobec prześladowanych, aresztowanych rodaków i całej Polonii we Francji.

Zebrani domagają się stanowczo natychmiastowego zaniechania represji i zwolnienia aresztowanych Polaków oraz położenia kresu całej tej antypolskiej i szowinistycznej akcji we Francji".

W 13-tą rocznicę referatu Stalina o konstytucji ZSRR

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie poświęcają dużo uwagi 13-tej rocznicy referatu Stalina o projekcie konstytucji ZSRR. Prasa podkreśla, że referat ten stanowi bezcenny wartości wkład do skarbnicy teorii marksistowsko-leninowskiej.

W historycznym tym referacie Stalin uzasadnił teoretycznie podwaliny konstytucji ZSRR, wskazał na siłę i wielkość demokracji socjalistycznej — najbardziej przodującej i konsekwentnej demokracji świata.

Przedstawiciel Polski przybył do Pekinu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 23 bm. przybył do Pekinu charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej ob. Jan Pianowski.

Ambasador Francji w Warszawie odmawia przyjęcia delegacji społeczeństwa stolicy

25 bm. prezydium wiecu protestacyjnego społeczeństwa stolicy (sprawozdanie podajemy na str. 2) udało się do Ambasady Francuskiej, aby zgodnie z wolą uczestników, przekazać ambasadorowi Francji jednogłośnie uchwaloną rezolucję, protestującą przeciwko represjom stosowanym wobec emigracji polskiej we Francji.

Delegacja nie została przyjęta przez ambasadora. Pracownik Ambasady, który nazwał siebie I sekretarzem, zachował się w stosunku do delegacji brutalnie.

Rezolucja wiecu została przekazana ambasadorowi.

Nadzwyczajne obrady SL i PSL przed Kongresem Zjednoczeniowym

W przededniu Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego, w całym kraju trwają intensywne prace przygotowawcze. Delegaci na Kongres, wybrani na zjazdach powiatowych SL i PSL, wyjechali już ze swych powiatów, aby zebrać się w miastach wojewódzkich, skąd wspólnie przyjadą do Warszawy.

Delegacje przywiozą na Kongres dary od chłopów z poszczególnych województw. Dary te będą wystawione w jednej z sal obok auli Politechniki, w której obradować będzie Kongres.

Trwają również przygotowania do różnych imprez, jakie dla uczczenia Kongresu przygotowują Ludowe Zespoły Sportowe, ZMP oraz ludowe zespoły artystyczne.

W Warszawie przygotowuje się salę obrad Kongresu oraz wystawę, która zostanie otwarta w Politechnice w pierwszym dniu obrad Kongresu, tj. dziś.

W sobotę, 26 bm. obradowały nad zwyczajne kongresy SL i PSL.

Do Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego w ciągu ostatnich dni masowo napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań kongresowych

Jak wynika z tych meldunków, w woj. poznańskim zobowiązania zrealizowało już 1267 gromad, wykonując prace o wartości 105 milionów zł. w woj. poznańskim, spośród 1.632 gromad, które podjęły zobowiązania, 953 gromady wykonały wszystkie zadeklarowane prace o ogólnej wartości 30.058 tys. zł., w woj. wrocławskim 1.780 gromad zobowiązało się wykonać prace o wartości 108.915 tys. zł.

„Rząd" Adenauera w Bonn popiera plany generałów nazistowskich

BERLIN (PAP). Ostatnie wiadomości nadchodzące z Niemiec Zachodnich świadczą o wzmagającej się tam aktywności niemieckich kół militarystycznych. Aktywność ta oceniana jest przez niemiecką postępową opinię publiczną jako część kampanii amerykańskiej, zmierzającej do utworzenia zachodnio-niemieckich sił zbrojnych.

Jak donosi korespondent dziennika „Taegliche Rundschau", byli hitlerowscy generałowie odbyli ostatnio w Niemczech Zachodnich szereg jawnych i tajnych posiedzeń, które wywołały poważne zaniepokojenie wśród ludności.

Były generał lotnictwa Stumpf zakomunikował na jednym z takich zebrań, na którym obecni byli dawni oficerowie armii hitlerowskiej, iż „rząd" Adenauera i chrześcijańscy demokraci całkowicie popierają plany generałów nazistowskich. Oświadczył on dalej, iż „rząd" w Bonn przygotowuje projekt ustawy o „obszernym" zabezpieczeniu wszystkich kadrowych żołnierzy i oficerów. „Rząd" Adenauera — powiedział otwarcie b. gen. hitlerowski — widzi w tym możliwość wyrażenia wdzięczności armii niemieckiej.

Stumpf dodał, że na razie plany te nie powinny dojść do wiadomości opinii publicznej.

Inny generał hitlerowski — Brünns, wezwał b. uczestników armii hitlerowskiej, by „nie obawiali się nikogo... prócz Boga".

Robotnicy Warszawy omawiają uchwały III Plenum KC PZPR

Pod hasłem wzmożenia czujności klasowej odbyło się 25 bm. zebranie organizacji PZPR przy Warszawskich Zakładach Wytwórczych Aparatów Elektrotechnicznych, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum KC.

W toku dyskusji podkreślono, że usunięci z KC PZPR Gomułka, Spychalski i Kliszko wyrządzili wielką krzywdę Partii i klasie robotniczej. Było to wynikiem ich oportunistycznej postawy i odchylenia od jedynie słusznej linii partyjnej.

Ob. Pachniewicz podkreślił, że zakładowa organizacja PZPR nie przestrzega też w dostatecznym stopniu zasad krytyki i samokrytyki, z czego też wypływać może biurokracja, kumoterstwo i obojętność wobec ewentualnych braków i błędów w produkcji. Z uchwał III Plenum organizacja partyjna powinna wyciągnąć właściwe wnioski dla swojej pracy.

Czujność jest obowiązkiem nie tylko władz partyjnych i państwowych — mówi ob. Keszler — ale każdego poszczególnego członka partii.

Wybitny hitlerowiec i generał SS gościem „parlamentu" w Bonn

BONN (Obsł. wł.). W restauracji „parlamentu" w Bonn zjawił się, wprowadzony przez posłów prawicowych były generał Remer, który stłumił antyhitlerowski pucz generałów w Berlinie w lipcu 1944 r.

Zjawienie się Remera wywołało oburzenie wśród posłów lewicy, stwierdzających, że fakt wprowadzenia b. dowódcy przybocznego batalionu SS Hitlera do parlamentu w Bonn jest „szyderstwem i obelgą dla posłów".

MOCH BIERZE ZAKŁADNIKÓW

HITLEROWSKI marszałek Manstein wystąpił niedawno przed sądem w Hamburgu z uzasadnieniem teorii zakładników. Francuski minister Moch uznał za wskazane zastosować tę hitlerowską teorię w „zimnej wojnie", którą prowadzi w obronie szpiega Robineau. Moch dokonał szeregu bezpodstawnych aresztów wśród Polaków we Francji, nie cofając się przed osadzeniem w więzieniu żon i nieletnich dzieci i nie licząc się z obowiązującymi przepisami o nietykalności dyplomatycznej.

Jak wynika z komunikatu francuskich władz bezpieczeństwa, niektórzy z aresztowanych Polaków już zostali po kryjomu wysiedleni z Francji. Wśród deportowanych znalazł się naprz. Artur Kowalski, redaktor naczelny ukazującej się w Paryżu „Gazety Polskiej", bojownik Brygady im. Dąbrowskiego w Hiszpanii, publicysta stale podnoszący znaczenie przyjaźni narodów Polski i Francji.

Fakt, że policja Mocha zdecydowała się na wysiedlenie cichaczem zatrzymanych Polaków, najlepiej świadczy, że przeciwko aresztowanym nie było żadnych dowodów winy. Przecież gdyby władzom francuskim udało się zdobyć choćby cień dowodów, choćby najmniejsze poszlaki, zorganizowałyby one proces-„monstre", osadzając na ławie oskarżonych aresztowanych Polaków. Gdy jednak takich dowodów nie było — i być nie mogło — Moch musiał się kontentować bezprawną deportacją.

FRANCUSKI minister, a ostatnio z łaski amerykańskiej wicepremier Moch postawił sobie dwa odrębne cele. Po pierwsze, w chwili olbrzymiego strajku powszechnego we Francji, gdy miliony robotników wystąpiły przeciw polityce „marshallowskiej", Moch chciałby odwrócić uwagę społeczeństwa, wywołując tanią sensację dookoła aresztowania polskich dyplomatów i polskich działaczy społecznych we Francji.

Po drugie, Moch chciałby nadal szantażować polski rząd, usiłując w ten sposób obronić szpiega Robineau. Gdy nie udał się szantaż z aresztem załogi polskiego samolotu, Moch szuka innych sposobów obrony zdemaskowanego szpiega. Rzecz jasna, władze polskie nie poddadzą się tym próbom presji i szpieg Robineau w najbliższym czasie odpowiadać będzie przed polskim sądem na publicznej rozprawie za swą zbrodniczą działalność.

Gdy policja Mocha występuje jednocześnie przeciwko Polakom we Francji i przeciw strajkującym francuskim robotnikom, narasta fala oburzenia najszerszych rzesz polskiego i francuskiego świata pracy. W Warszawie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciw prześladowaniom Polaków przez władze francuskie. W Paryżu strajkujący robotnicy protestowali przeciw samowoli Mocha wobec Polaków.

Skandaliczne aresztowanie polskich zakładników przez Mocha skończyć się musi całkowitą kompromitacją tego naśladowcy Mansteina, wysługującego się imperialistom amerykańskim. Represje znienawidzonego przez robotników francuskich Mocha wymierzone są przeciw Polsce i — przeciw Francji.

G. J.

Zjednoczenie ruchu ludowego — umocni sojusz robotniczo-chłopski

Aresztowani walczyli o wyzwolenie Francji

Wielki wiec protestacyjny mieszkańców stolicy

przeciw policyjnym represjom Mocha

W szczelnie wypełnionej sali „Roma" przedstawiciele społeczeństwa całej stolicy: robotników, pracowników umysłowych, organizacji społecznych i młodzieżowych z oburzeniem zaprotestowali w dn. 25 bm. przeciw bezprzykładnym represjom rządu francuskiego stosowanym wobec emigracji polskiej.

„Jules Moch wyobrażał sobie, że będzie mógł bezkarnie nasyłać agentów, nawet nie kapitału francuskiego, bo ten jest całkowicie uzależniony od kapitału międzynarodowego, lecz agentów międzynarowowego imperializmu" — powiedział zagajając wiec protestacyjny weteran walk wolnościowych we Francji Tomasz Olszański — górnik, długoletni emigrant i działacz robotniczy z Francji.

Walczyli u boku Francuzów

W prezydium zajęli miejsca przodownicy pracy z fabryk stolicy: z PZO ob. Walaszczyk, z Elektrowni ob Uwira, przodownica pracy z fabryki Wedel ob. Sasin, znani działacze społeczni: wiceprezes Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację ob. Rózga, członek rady naczelnej Zw. Bojowników Dąbrowszczak gen. Księżarczyk, działaczka Ligi Kobiet ob. Rudnicka, wiceprzewodn. PCK ob. Domańska, córka jednego z aresztowanych we Francji emigrantów polskich ob. Tłoczkówna, jeden z aresztowanych, a następnie zwolnionych we Francji lotników polskich kpt. Piotrowski, przewodniczący Zw. Zaw. Metalowców poseł Rustecki i robotnik budowlany reemigrant z Francji przodownik pracy ob. Moskalik oraz b. przewodniczący organizacji młodzieżowej we Francji „Grunwald" ob. Wasilewski.

Wśród niemilknących okrzyków na cześć przyjaźni ludu polskiego z ludem francuskim, okrzyków na cześć Komunistycznej Partii Francji i międzynarodowej solidarności mas pracujących oraz okrzyków potępiających terrorystyczną akcję władz francuskich, wstępuje na trybunę górnik z Francji ob. Gierek.

Emigranci polscy aresztowani we Francji — stwierdził mówca — mają za sobą wielkie zasługi, położone w walce o wyzwolenie Francji spod okupacji hitlerowskiej. Większość z nich to aktywni członkowie Ruchu Oporu.

Ci sami ludzie — stwierdził dalej— którzy walczyli przeciwko hitlerowcom, po wyzwoleniu stanęli w pierwszych szeregach do odbudowy Francji, ponieważ wierzyli, że odbudowując Francję czynią zadość tradycjom przyjaźni polsko-francuskiej.

Przechodząc do opisu skandalicznych wypadków aresztowań Polaków, ob. Gierek powiedział: „Sam Himmler nie powstydziłby się metod, jakie stosuje policja Mocha.

Tego rodzaju postępowanie potępi niewątpliwie opinia publiczna we Francji i na całym świecie".

Przedstawicielka Ligi Kobiet ob. Rudnicka, która wiele lat spędziła w ośrodkach przemysłowych Francji, wskazuje na braterskie stosunki między górnikami, robotnikami i rolnikami francuskimi a emigracją polską we Francji.

Na cześć klasy robotniczej

„Rząd polski, klasa robotnicza nie pozwoli aby w naszym kraju bezkarnie harcowali agenci i szpiedzy międzynarodowego imperializmu" — stwierdza następny mówca, przewodn. Zw. Zaw. Metalowców ob. Rustecki.

W imieniu 300 tys. metalowców — stwierdza na zakończenie mówca — w imieniu całej klasy robotniczej Polski zasyłam gorące pozdrowienia klasie robotniczej Francji.

Zgromadzeni na przemówienie odpowiedzieli długo niemilknącą owacją na cześć ludu francuskiego, klasy robotniczej Francji, Komunistycznej Partii Francji i jej przywódcy Maurice Thoreza.

Z kolei zabrała głos ob. Domańska, wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża. Ob. Domańska była długoletnia działaczka oddziału PCK w Paryżu, podkreśla fakt, że PCK we Francji jest instytucją niosącą pomoc tym, którzy utracili zdrowie w walce o wolność Francji. „PCK protestuje przeciwko aresztowaniom i represjom dokonanym tylko z tego powodu, że w Polsce zdemaskowano szpiega".

Ostatni przemawia b. przewodniczący Polskiej Organizacji Młodzieżowej we Francji „Grunwald', ob. Wasilewski, podkreślając że organizacja polska zasłużyła sobie na uznanie, gdyż wychowuje młodzież polską we Francji w duchu głębokiej przyjaźni i miłości do narodu francuskiego.

Uchwaloną rezolucję podajemy na str. 1.

Przedterminowo wykonali plan

górnicy Zjedn. Bytomskiego

25 bm., na 36 dni przed terminem załoga **BYTOMSKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO** wykonała swoje 3-letnie zadania produkcyjne, zobowiązując się równocześnie dostarczyć państwu dodatkowo do końca br. setki tysięcy ton węgla ponad plan.

W październiku br. **POLSKA FLOTA HANDLOWA** wykonała plan przewozów pasażerskich w 145 proc., a przewozów towarowych — w 111 proc. Za okres 10 miesięcy rb. plan przewozów pasażerskich został wykonany w 111 proc., a przewozów towarowych — w 109 proc.

ZJEDN. BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH, obejmujące 11 zakładów pracy, wykonało w ostatnich dniach roczny plan produkcyjny. Plan 3-letni Zjednoczenia wykonany został jeszcze w kwietniu b. r.

Zakłady przemysłu zbrojeniowego Niemiec zach.

wyłączone z demontażu

BONN (PAP). Jak już donosiliśmy, Adenauer podpisał „protokół", zawierający uznanie przez „rząd" z Bonn statutu Zagł. Ruhry.

Dopiero po podpisaniu protokółu Adenauer stanął przed Bundestagiem i zakomunikował mu jego treść. Mówco pochwalił się tym, że uzyskał pewne ulgi w demontażu, gdyż mocarstwa zachodnie zgodziły się zmniejszyć listę przedsiębiorstw przeznaczonych na demontaż.

Z opublikowanej listy zakładów, które wyłączono z demontażu wynika, że: 1) wyłączono z demontażu zakłady przemysłu zbrojeniowego,

2) zdemontowane mają być przedsiębiorstwa, kryjące w sobie niebezpieczeństwo konkurencji dla przemysłu angielskiego i amerykańskiego.

Adenauer dał niedwuznacznie do zrozumienia, że w zamian za oderwanie Zagł. Ruhry od Niemiec Zach. — marionetkowy rząd separatystyczny z Bonn zostanie dopuszczony do rozmaitych organizacji „europejskich", co oznacza **PRZYGOTOWANIE DO WŁĄCZENIA NIEMIEC ZACH. DO PAKTU ATLANTYCKIEGO.**

Po przemówieniu Adenauera Bundestag stał się widownią ostrego starcia między Adenauerem a Schumacherem.

W ferworze dyskusji między agentami dwóch rywalizujących imperializmów Schumacher w pewnej chwili nazwał Adenauera „kanclerzem aliantów". Został on za to wykluczony z posiedzeń parlamentu na 20 posiedzeń obrad. Gdy ogłoszono tę decyzję posłowie SPD wyszli demonstracyjnie z sali.

Wyrok

na bandę szpiegów

w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie odbyła się rozprawa przeciwko bandzie, która zajmowała się szpiegostwem na rzecz wywiadu amerykańskiego. Na czele bandy stali: b. zastępca szefa sztabu armii rumuńskiej ppłk. Dan Tetorian i b. członek „Żelaznej Gwardii" — Johann Vancu.

Rumuńskie władze bezpieczeństwa zlikwidowały zbrodniczą szajkę: ppłk. Dan Tetorian, mjr Michai Eliade, Marcel Emilian i Johann Vancu skazani zostali na karę śmierci. Pozostali oskarżeni — na długoterminowe więzienie.

Debata niemiecka

w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP) W dalszym ciągu debaty we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad polityką rządu w sprawie Niemiec zabrał m. in. głos deputowany komunistyczny François Billoux. Mówca zdemaskował politykę obecnego rządu francuskiego w stosunku do Niemiec jako pozostającą w jaskrawej sprzeczności z uchwałami jałtańskimi i poczdamskimi.

Przegląd PRASY

Watażka Anders rekrutuje »dipisów« do armii niemieckiej

„Trybuna Ludu" w wiadomości podanej przez korespondenta berlińskiego, informuje o przybyciu watażki Andersa do Niemiec, w celu odbycia konferencji z gen. Halderem, który z ramienia władz amerykańskich organizuje niemiecki „Korpus Bezpieczeństwa" w sile 5 dywizji. Spotkanie odbyło się w Giessen w Dolnej Saksonii (strefa brytyjska), gdzie znajduje się sztab Haldera.

Konferencja była poświęcona sprawie organizacji nowego „Wehrmachtu" oraz przyłączenia do niego faszystowskich „batalionów wartowniczych" rozmaitych narodowości, rekrutujących się z DP-sów.

W konferencji wzięli również udział generałowie Guderian, Mayer oraz kilku wyższych oficerów hitlerowskich, których specjalnie w tym celu zwolniono z obozów dla jeńców wojennych. Jak podaje demokratyczny dziennik „Berliner Zeitung am Abend", gen. Halder wygłosił referat, w którym domagał się, aby oficerowie niemieccy zostali zrehabilitowani z zarzucanych im obecnie zbrodni wojennych, ponieważ tylko w ten sposób będzie można pozyskać dla nowego „Wehrmachtu" szereg wybitnych oficerów niemieckich, przebywających obecnie za granicą.

Halder podał, że otrzymał właśnie telegram od gen. Gallanda, znanego lotnika hitlerowskiego, który przebywa obecnie w Argentynie, iż natychmiast stawi się on do dyspozycji nowego wojska niemieckiego.

Inny dziennik demokratyczny „Nacht Express" donosi w związku z tym, że w Niemczech zachodnich odbywa się tajna rekrutacja wśród bezrobotnych, którym obiecuje się „złote góry". Szczególnie poszukiwani są b. lotnicy oraz oficerowie wojsk łączności.

„Nacht Express" podaje ze Sztuttgartu, że uruchomiono tam już specjalne biura werbunkowe, które zajmują się rekrutacją do jednostek wojskowych nazywanych tutaj „ochotniczą służbą posiłkową". Dziennik berliński dodaje, że rekrutacja taka odbywa się obecnie w różnych częściach zachodnich Niemiec.

Armia ludowa Chin

o 70 km od Czung-Kingu

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że w ciągu najbliższego tygodnia należy oczekiwać ewakuacji Czung - Kingu przez wojska nacjonalistyczne. Czołowe oddziały ludowe znajdują się w odległości **zaledwie 70 kilometrów od miasta.**

Nacjonaliści zamierzają obecnie przenieść swą „stolicę" do miasta Si Czang, leżącego około 450 kilometrów na południowy zachód od Czung-Kingu.

Agencja Nowych Chin donosi, że przywódca demokratów tybetańskich EHERTENI skierował do przewodniczącego rządu centralnego Chin Ludowych MAO TSE-TUNGA i do dowódcy I Chińskiej Armii Ludowej gen. PENG TEHA telegram, w którym zwraca się z apelem o wyzwolenie Tybetu.

W odpowiedzi gen. Peng Teh wysłał depeszę, w której stwierdza, że dzień wyzwolenia Tybetu jest bliski.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że uruchomiono połączenie radiotelegraficzne pomiędzy Pekinem a Moskwą. W pierwszej rozmowie ministrowie poczt i telegrafów Chińskiej Republiki Ludowej **Czu Sueh-fan** i Zw. Radzieckiego **Psurcew** wymienili powitania.

Zyczenia Mao Tse-tunga

dla Vietnamu

PEKIN (PAP) Mao Tse-tung, w odpowiedzi na depeszę z życzeniami otrzymaną od prezydenta Vietnamu Ho-Chi-Minha, przesłał telegram, w którym podkreśla, że zarówno Chiny, jak i Vietnam stoją w pierwszej linii frontu walki antyimperialistycznej. Wraz ze zwycięskim rozwojem walki o wyzwolenie przyjaźń między obu narodami będzie się coraz bardziej zacieśniała. Depesza kończy się życzeniami zwycięstwa sprawy niepodległości demokracji vietnamskiej.

KROTKIE SPIĘCIA

Nowa geografia

Dziennik „New York Times" wpadł na nowy — i przyznać musimy, oryginalny — pomysł, jak wprowadzić w błąd swych czytelników i jak zaprzeczyć, że Marszałek Rokossowski jest Polakiem z urodzenia i że miejscem jego urodzenia jest Warszawa.

W przeglądzie tygodniowym tego „solidnego" dziennika amerykańskiego z dnia 13 listopada rb. znajdujemy następującą informację o Marszałku Rokossowskim:

„...Urodził się na terytorium carskiej Rosji, które kiedyś należało do Polski"...

Ten nowy sposób określania stolicy Polski, Warszawy, otwiera niewątpliwie zupełnie nowe i dotychczas niewyzyskane możliwości w nauce geografii.

Można więc naprz. Nowy Jork, miasto, w którym wydrukowano przytoczoną powyżej bzdurę, określić jak następuje:

„Miasto, które kiedyś należało do imperium brytyjskiego"...

Paryż byłby „miastem, które kiedyś należało do imperium rzymskiego" itd. itd.

Oczekujemy wiadomości z Nowego Jorku o nowych wydaniach „przestarzałych" podręczników geografii, w których Warszawa jest dotychczas Warszawą. (G.)

Właściwi ludzie na właściwym miejscu

Trzej Wysocy Komisarze oraz „kanclerz" Konrad Adenauer podpisali dokument, niewinnie zwany „protokółem" porozumienia.

Protokół powyższy jest arcydziełem — sztuki poetyckiej.

Tak np. punkt 6 protokółu głosi, iż „rząd federalny obiecuje przedsięwziąć akcję ustawodawczą, odpowiadającą decyzji Wysokiej Komisji w sprawie dekartelizacji oraz monopolistycznych praktyk".

W mniej poetyckiej części „protokółu" dowiadujemy się o definitywnym zaniechaniu demontażu dwudziestu ogromnych zakładów przemysłowych, wśród których znajduje się największa w Europie Zach. huta stalowa „August Thyssen Huette" w Duisburg—Hamborn (zdolność wytwórcza — 2,5 mil. ton stali rocznie).

Nikogo też nie zdziwi fakt ujawniony przez Schumachera (!), że przy rozmowach Adenauer — Wysocy Komisarze asystowali: Fritz THYSSEN, wielki bankier i przemysłowiec Pferdemenges, bankier z Kolonii Oppenheimer, łącznie z kilkoma innymi, jak się wyraził Schumacher, „ludźmi wsławionymi finansowaniem Hitlera".

Nikogo ten fakt nie zdziwi, i nie ma prawa zdziwić.

Bo czy mogli Wysocy Komisarze oraz „kanclerz" Adenauer znaleźć lepszych speców — w sprawach... „dekartelizacji oraz monopolistycznych praktyk" — od Fritza Thyssena, Pferdemengesa, Oppenheimera i pozostałych „ludzi wsławionych finansowaniem Hitlera"? W.

Pod presją anglo-amerykańską

Zgromadzenie Generalne narusza Kartę NZ

Utworzenie „służby polowej"

Rozgrywka z krajami demokracji ludowej

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych rozpatrywało projekt utworzenia przy Sekretariacie ONZ tzw. „służby polowej" oraz rezerwy obserwatorów polowych.

W toku dyskusji zabrał głos jako jeden z pierwszych, delegat Polski **Drohojowski**, który sprzeciwił się projektowi utworzenia oddziałów zbrojnych, podległych sekretariatowi ONZ. Drohojowski wskazał, że projekt ten jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych, albowiem ma na celu ograniczenie kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Delegat ZSRR **Carapkin** podkreślił, że projekt utworzenia przy Sekretariacie Generalnym tzw. „służby polowej" doprowadzi do nienormalnej i sprzecznej z Kartą sytuacji, w której sekretariat obejmuje funkcje rozstrzygania konfliktów, co należy do wyłącznej kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Projektowana „służba polowa" miałaby charakter formacji czysto wojskowej. Do „służby polowej" będą przyjmowani mężczyźni w wieku od 22 do 30 lat, którzy służyli już w wojsku. Będą oni umundurowani, skoszarowani i uzbrojeni oraz będą przechodzić wojskowe przeszkolenie.

Chodzi więc — jak podkreślił Carapkin — o utworzenie przy Sekretariacie ONZ sił zbrojnych, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z art. 43 Karty NZ.

W głosowaniu, projekt utworzenia „służby polowej" i rezerwy obserwatorów polowych został przyjęty przez zmechanizowaną większość anglo-amerykańską. W ten sposób pod presją anglosaską Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło jeszcze jedną uchwałę, **JAWNIE NARUSZAJĄCĄ KARTĘ NZ.**

Dyskryminacyjna uchwała zmechanizowanej większości

Na plenarnym posiedzeniu Generalne Zgromadzenie rozpatrywało również sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ.

Pragnąc pchnąć to zagadnienie z martwego punktu delegacja radziecka wniosła już uprzednio projekt rezolucji, proponujący przyjęcie do ONZ wszystkich 13 państw, które złożyły wnioski. Jak wiadomo, blok anglosaski prowadzi od dłuższego czasu politykę dyskryminacyjną odnośnie wniosków: Albanii, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Mongolskiej Republiki Ludowej.

Na plenum Generalnego Zgromadzenia znalazły się 3 rezolucje, uchwalone przez anglosaską większość w Specjalnej Komisji Politycznej. Rezolucja australijska proponowała zwrócenie się do Rady Bezpieczeństwa o ponowne rozpatrzenie wniosków o przyjęcie do ONZ, złożonych przez 8 państw, mających poparcie większości anglosaskiej. Rezolucja Iraku zalecała zwrócenie się do stałych członków Rady Bezpieczeństwa z apelem o niestosowanie veta przy rozpatrywaniu zagadnienia przyjęcia nowych członków do ONZ. Wreszcie rezolucja Argentyny zalecała zwrócenie się do Międzynarodowego Trybunału, który by miał orzec, czy Generalne Zgromadzenie jest uprawnione do przyjmowania nowych członków bez zaleceń w tej sprawie ze strony Rady Bezpieczeństwa.

W toku dyskusji zabrał głos jako pierwszy szef delegacji polskiej WIERBŁOWSKI, który poparł radziecki projekt rezolucji, podkreślając, że jedynie przyjęcie wszystkich 13 kandydatów stanowi wyjście z błędnego koła, w jakim znalazła się Specjalna Komisja Polityczna wskutek podporządkowania się jednostronnym i dyskryminacyjnym posunięciom anglo - amerykańskiej większości.

Przedstawiciel ZSRR **Carapkin** zwrócił uwagę, że St. Zjednoczone chcą wykorzystać sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ jako okazję do rozgrywki politycznej z krajami demokracji ludowej. **OPIERAJĄC SIĘ NA ZMECHANIZOWANEJ WIĘKSZOŚCI** St. Zjednoczone chcą zamienić ONZ w posłuszne narzędzie polityki imperialistycznej.

Za rezolucją radziecką padło 12 głosów, wstrzymało się od głosowania 13 delegacji, przeciwko zaś wystąpiły 32 delegacje anglosaskiej większości. Rezolucje Argentyny, Australii i Iraku zostały przyjęte większością głosów plenum.

Żołnierze holenderscy

nie chcą walczyć w Indonezji

HAGA (PAP). Jak donoszą dzienniki holenderskie, sąd wojskowy w Hadze skazał na kary wieloletniego więzienia grupę żołnierzy, którzy odmówili udziału w wojnie przeciwko narodowi indonezyjskiemu.

Dzienniki donoszą również, że w jednym z obozów znajduje się obecnie ponad 250 żołnierzy, którzy odmówili wyjazdu do Indonezji.

Organizacje postępowe domagają się zwolnienia żołnierzy, którzy nie chcą brać udziału w barbarzyńskiej, kolonialnej wojnie.

Koszykarki Spójni - Marymontu

pokonały Kolejarza-Polonię 33:19

W dalszym ciągu mistrzostw Warszawy w koszykówce kobiet odbyło się na sali Ogniska spotkanie pomiędzy drużynami Kolejarza Polonii i Spójni Marymontu. Spotkanie to zgromadziło rekordową ilość publiczności, która chciała być świadkiem pojedynku zeszłorocznego mistrza i wicemistrza Polski.

Mecz wygrała zasłużenie Spójnia 33:19 (18:7). Wydaje się, że obie drużyny w porównaniu z ubiegłym sezonem nie poczyniły wielkich postępów. Szczególnie blado wypadły polonistki, które nawet nie umiały wykorzystać większości rzutów osobistych.

Polonia przegrała mecz z dwóch powodów. Po pierwsze zawodniczki jej nie potrafiły strzelać a po drugie — nie kryły skutecznie atakujących koszykarek Spójni.

Najlepszą zawodniczką Marymontu była Parszniak i Pachlowa natomiast w Polonii Jaźnicka i Kamecka.

Na marginesie trzeba dodać, że drużyna Kolejarza gra zupełnie bez rezerw.

W 70 rocznicę urodzin Stalina

Dary świata pracy

symbolem osiągnięć Polski Ludowej

Wobec zbliżającej się 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież całej Polski podejmują indywidualne i zbiorowe zobowiązania przyśpieszenia wykonania planów produkcyjnych, przygotowują podarki, ilustrujące ich osiągnięcia oraz zbierają podpisy pod adresy.

Oddział produkcji **Państw. Przeds. Budowlanych Zjedn. Szczecińskiego** zobowiązał się zakończyć do 21 grudnia br. budowę żwirowni. Termin wykonania całości robót przewidziany był w planie do 15 marca 1950 r.

W **Elbląskich Zakładach Przem. Metalowego** załoga robotnicza przygotowuje dar w postaci modelu samochodu.

Robotnicy Fabryki Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, załoga Fabryki Urządzeń Elektrotechnicznych, artyści-amatorzy z kopalni wapna w Piechcinie, robotnicy Zakładów Sodowych w Mątwach oraz cukrowni w Brześciu Kujawskim, zatrudnieni w Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu, w fabryce fajansu we Włocławku, cukrowni w Kruszwicy, Fabryki Manometrów we Włocławku i wielu innych fabrykach i zakładach pracy Pomorza, rozpoczęli akcję przygotowania prezentów dla Generalissimusa Stalina. Są to miniatury urządzeń technicznych, fabryk i kopalni, przedstawiające osiągnięcia techniczne i produkcyjne załóg fabrycznych.

Na apel młodzieży skierniewickiej odpowiadają dalsze organizacje młodzieżowe oraz młodzież niezorganizowana z całej Polski.

Aktyw ZMP kół szkolnych i fabrycznych **Sosnowca** zobowiązał się zapoznać młodzież szkolną i fabryczną z życiem i działalnością Generalissimusa Stalina, zacieśnić kontakt z Komsomołem oraz uaktywnić pracę kół TPP-R.

Młodzież **Państwowego Zakładu Kształcenia Handlowego w Bytomiu** postanowiła zorganizować kółko samokształceniowe oraz akademię ku czci Józefa Stalina dla robotników jednego z zakładów przemysłowych.

Aktywiści kół szkolnych ZMP w **Łodzi** uchwalili: „Zapoznać młodzież z życiem Wielkiego Stalina i z historią WKP (b). Nawiązać wymianę doświadczeń ze szkolnymi organizacjami komsomolskimi w Zw. Radzieckim".

Listy i depesze

do Marszałka Rokossowskiego

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu listy gratulacyjne do Marszałka Rokossowskiego. W rezolucji Centr. Ośrodka Doskonalenia Kadr Pedagogicznych w Otwocku czytamy m. in. :

„Panika i wściekłość, jaką nominacja Marszałka Polski Rokossowskiego wywołała w obozie podżegaczy wojennych jest niezbitym dowodem, że uzyskaliśmy jeszcze jedną poważną gwarancję granic na Odrze i Nysie".

Powrót tego wielkiego Syna polskiej klasy robotniczej do swej Ojczyzny i do swego rodzinnego miasta, jest bezsprzecznym wyrazem ścisłych i braterskich stosunków między Polską a Zw. Radzieckim.

Podobny list wysłali również uczestnicy 7 kursu Centr. Ośrodka Szkoleniowego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Chylicach.

W szczególnie serdecznym tonie utrzymane są liczne listy młodzieży.

WOLNE POSADY

BANK INWESTYCYJNY

w Lublinie Daszyńskiego 4

poszukuje:

2 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
1 INŻYNIERA ARCHITEKTA
1 TECHNIKA BUDOWLANEGO

Zgłoszenia osobiste w Banku. K 1371-0

DYREKCJA Kursów Księgowości

ZGROMADZENIA KUPCÓW w Lublinie

zawiadamia

że dnia 6 grudnia 1949 r. rozpoczną się nowe Kursy Księgowości dla początkujących.

Zapisy przyjmuje sekretariat, Lublin ul. Bernardyńska 14 (Gimnazjum i Liceum Handlowe Im. Vetterów) w godzinach 16 — 19. K 1356-0

Kierownictwo kursów

pisania na maszynie i stenografii

Zgromadzenia Kupców w Lublinie

zawiadamia

że dnia 3 grudnia 1949 r. rozpoczną się nowe Kursy Pisania na Maszynie i Stenografii dla początkujących i zaawansowanych, oraz Kurs Doszkoleniowy dla pracowników biurowych.

Zapisy przyjmuje Sekretariat, Lublin ul. Bernardyńska 14 (Gimnazjum i Liceum Handlowe Im. Vetterów) w godz. 16 — 19. K 1357-0

WOJEWÓDZKI URZĄD KULTURY FIZYCZNEJ W OLSZTYNIE

w związku z reorganizacją Urzędu, oraz zwiększeniem etatów

poszukuje

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zgłaszać się w godzinach od 8 do 15, pokój Nr. 7. K. 1375-0

Przyjmiemy od zaraz

ślusarzy, hydraulików i kowali. Spółdzielnia Pracy „Metalowiec" Olsztyn, Bolesława Prusa 9. 1085-1

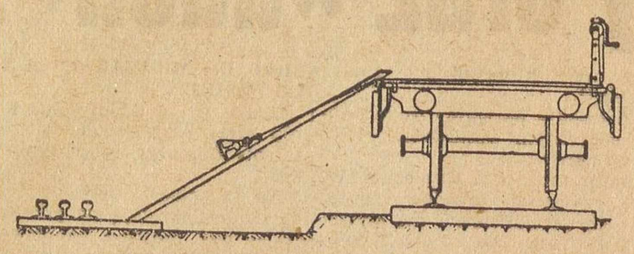
Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"

K 1385-0 W OLSZTYNIE

poszukuje:

6-ciu księgowych bilansistów
2-ch planistów
4-ch księgowych-rewidentów

ŚWIAT się ZMIENIA



Ładowanie ciężarów o wielkich wymiarach na platformy kolejowe przy pomocy kołowrotu Pietuchowa.

KOŁOWRÓT PIETUCHOWA

wyręcza tragarzy

„Wąskim gardłem" transportu i budownictwa jest dziś jeszcze ładowanie, przenoszenie i podnoszenie ciężarów w miejscach, gdzie nie można zastosować kranów i całej potężnej nowoczesnej techniki.

W walce o ułatwienie pracy ludzkiej, o usprawnienie jej i o zwiększenie jej tempa, radziecki mechanik, Pietuchow, skonstruował specjalny rodzaj kołowrotu, udzielającego sprawność tragarza.

Kołowrót można postawić w dowolnym miejscu, na przykład: 1) na platformie kolejowej, na którą trzeba władować 2—3-tonowe paki lub szyny żelazne; 2) na podłodze składów, w których przesuwać trzeba ciężkie beczki żelazne; 3) przy montażu konstrukcji itd.

Zasadniczymi zaletami kołowrotu są: prostota, wszechstronna stosowalność i możność zamontowania go w bardzo ciasnych nawet pomieszczeniach. Oto dane techniczne kołowrotu: siła pociągowa — 500 kg.; średnica liny pociągowej — 8 mm.; średnica wału — 120 mm; nacisk na korbę — 12 kg.; długość dźwigni korby — 300 mm. Waga całkowita wynosi zaledwie 30 kg.

Kołowrót składa się z ramy, podstawy do umocowania, wspornika, przekładni ślimakowej, wału, rolki, kierującej linę i korby. Rama przytwierdzona jest u dołu do tarczy oporowej, zdolnej do obrotu na 360 st. w osi, zamocowanej do podstawy.

Korba nadaje ruch obrotowy walowi za pomocą przekładni ślimakowej i trzpienia, który łączy koło przekładni ślimakowej z wałem podczas nawijania liny; gdy odwijamy linę, wyciągamy trzpień i wał obraca się swobodnie.

Kołowrót Pietuchowa jest nowym krokiem na drodze ku oswobodzeniu człowieka od żmudnego i ciężkiego trudu, a zarazem ku znacznemu zwiększeniu wydajności pracy.

Opracowała S. U.

na podstawie artykułu w czasopiśmie „Miechanizacja stroitielstwa".

SKĄD PRZYBYWAJĄ, DOKĄD ODLATUJĄ?

I dlaczego »koczują« ptaki wędrowne?

W dawnych czasach problem ptasich wędrówek stanowił niezbadaną tajemnicę. Uczeni greccy przypisywali je zrządzeniom bogów, a kapłani z kierunku lotu ptaków oraz rodzaju kłucza wysnuwali wróżby, przepowiadali nowe wojny klęski lub pożogi. Uczeni wypowiadali sprzeczne poglądy na istotę tego zjawiska. Niektórzy uważali, że koczowniczy tryb życia niektórych ptaków spowodowany jest wyłącznie pogarszającymi się warunkami życiowymi na miejscu czasowego pobytu.

Dopiero w wyniku ostatnich badań, ornitolodzy ustalili, że wędrówki olbrzymiej większości ptaków, dokonywane w ściśle określonych porach roku, nie są powodowane okresowym brakiem pokarmu lub niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, lecz...

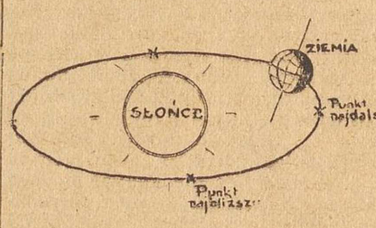
Wędrówka ptaków — owe przeloty na bardzo długich dystansach oraz charakterystyczne, regularne powroty do miejsca wylotu, następują pod wpływem działania instynktu.

O potędze tego instynktu świadczy fakt, że ptaki drapieżne **lecą w zgodzie** z drobnymi i słabszymi gatunkami, nie atakując ich, choć — jak wykazały badania — na 173 ptaki lecące w jednej formacji, 132 leciały... na czczo. Dowodziłoby to, że w okresie wędrówek ptaki nie interesują się pożywieniem, lecz pochłonięte są wyłącznie dążeniem do dalekiego celu.

NAUKA LOTU PRZED ODLOTEM

Wiemy z własnych obserwacji, ile czasu rodzice poświęcają na naukę latania, przygotowując młode pokolenie do dalekiego przelotu. Przed odlotem ptaki — każdy gatunek osobno — gromadzą się na pustych łąkach, czyniąc jakby ostatnie przygotowania przed startem.

Lot ptaków jest zazwyczaj niezbyt wysoki, rzadko sięga 1000 m. Wykorzystują one prądy powietrzne, które są najskuteczniejsze na tej właśnie wysokości. Lot odbywa się nocą, jak u wielu ptaków śpiewających, lub za dnia, jak u żórawi, gęsi oraz ptaków drapieżnych. U gęsi najpierw odlatują młode, u bocianów młode pokolenie szybuje razem z rodzicami.



Ziemia krąży dokoła słońca po elipsie. Są dwa punkty, w których ziemia znajduje się najbliżej słońca, oraz dwa punkty, w których ziemia leży najdalej od słońca. Instynkt ptaków każe im przebywać w części globu, znajdującej się wewnątrz elipsy.

Czy nie jest godny podziwu fakt, że para bocianów przez 12 lat przylatywała do swego gniazda, punktualnie o godzinie 9.15 rano? Owa absolutna punktualność dowodzi, że instynktem ptaków rządzą te same reguły wielkiego mechanizmu zegarowego kosmosu, według których i ludzie od wieków dzielą czas.

Obrót ziemi dokoła osi, poszczególne fazy księżyca, czy też ruch kuli ziemskiej dokoła słońca — podstawowe czasookresy, według których dzielimy czas, nie są zapewne obce ptasim instynktom.

ZJAWISKA KOSMICZNE A WĘDRÓWKI PTAKÓW

Uczeni dowiedli, że wędrówki ptaków pozostają w ścisłej zależności od ruchu obrotowego ziemi.

Wiemy, że oś kuli ziemskiej jest nachylona pod pewnym kątem do systemu słonecznego, a co za tym idzie — ruch dokoła słońca odbywa się nie po okręgu koła, lecz po torze w kształcie elipsy. Istnieją zatem na obwodzie elipsy dwa punkty, w których ziemia znajduje się najbliżej słońca. Na skutek nachylenia osi bieguny globu ziemskiego znajdują się raz wewnątrz elipsy, w części oświetlonej przez słońce, drugi raz na zewnątrz, w części zaciemnionej.

Badania ornitologów wykazały, że **ptaki wykazują tendencję do przebywania tylko w tej części globy, która znajduje się wewnątrz elipsy.**

ONGI PTAKI NIE WĘDROWAŁY

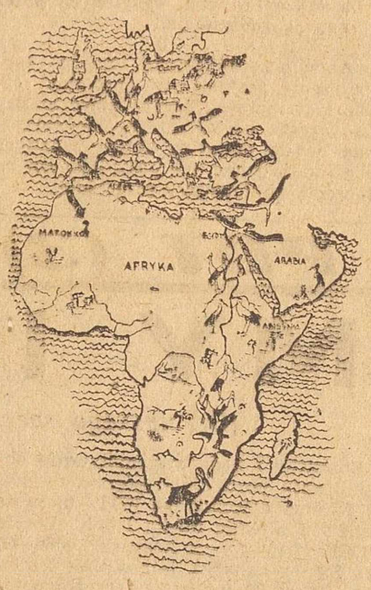
Nowoczesna hipoteza naukowa twierdzi, że setki tysięcy lat temu ziemia znajdowała się w zupełnej równowadze kosmicznej, czyli oś kuli ziemskiej była idealnie pionową w stosunku do układu słonecznego.

Ptaki wówczas nie odczuwały potrzeby wędrówek. Dziś, gdy jedna półkula częściowo wyłamuje się z symetrii układu, wychylając się poza tor elipsy, w zmysłach ptaków powstaje panika, która każe im szukać miejsc, gdzie pierwotna równowaga została zachowana.

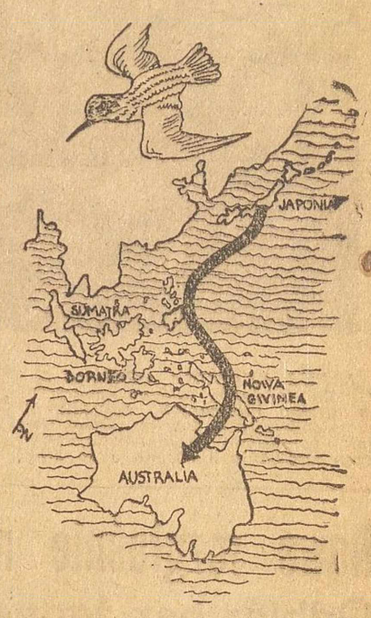
W krytycznym momencie instynkt wygania ptaki z miejsc, do których są przyzwyczajone, gdzie wiją swe gniazda i wychowują młode pokolenie i wiedzie je na czasowe miejsce wypoczynku w tej części globu ziemskiego, która jest nachylona ku słońcu.

BLISKIE I DALEKIE METY PRZELOTÓW

Istnieją gatunki jaskółek, które każdego roku odbywają wędrówki między biegunem północnym a południowym. Natomiast pospolite wrony, których instynkt nie jest tak wysubtelniony, ograniczają się do małych przelotów, liczących zaledwie po kilkaset kilometrów. Wrony, żyjące w Polsce w lecie, na zimę wędrują ku cieplejszym okolicom zachodniej Europy, a wrony, spotykane u nas zimą, są przybyszami z północy i ze wschodu.



Wędrówka bocianów z Europy do Afryki odbywa się dwi ma drogami. Ptaki unikają trudnego przelotu nad Morzem Śródziemnym, lecąc przez Hiszpanię lub Małą Azję.



Bekas japoński, mały ptak z rodziny brodzących, odbywa drogę 5000 km z Japonii do Australii, lecąc bez odpoczynku. Jednym odbiciem skrzydeł pokonuje on odległość 13 m. Aby odbyć swój lot w 50 godzin uderza on skrzydłami 380.000.

Na zimę zjawiają się u nas i inni goście z północy, jak gile i jemiołuszki.

Jeżyk przylatuje do nas w początku maja, a odlatuje już w połowie sierpnia, na miesiąc po i przed porównaniem dnia z nocą, przebywa zatem u nas wówczas, kiedy dzień jest najdłuższy.

Najwcześniej pojawiają się u nas **skowronki**, gdyż już w końcu lutego; one też najpóźniej opuszczają nasz kraj. Na ogół im wcześniej dany ptak przylatuje, tym później odlatuje.

Ptaki ciągną przez nasz kraj trzema głównymi szlakami.

Jeden, którym lecą nasze bociany, prowadzi na południe przez Syrię, Egipt do Afryki Południowej.

Drugi przebiega na Zachód wzdłuż brzegów Bałtyku, Morza Północnego i Atlantyku również do Afryki. Tę drogę obiera mnóstwo ptaków wodnych: gęsi, nury, łabędzie oraz ptaki drapieżne.

Trzeci szlak prowadzi przez Bramę Morawską do krajów południowej Europy. Tą drogą leci dużo ptaków śpiewających.

St. Sz.

Silphium — wszechlek starożytności

poszukiwany przez naukę współczesną

Drzewiaste paprocie, skrzypy i inne olbrzymy lasów przedpotopowych znane są nam ze... wspomnień „geologicznych".

Na terenie Europy zmniejsza się ilość drzew, zajmujących niegdyś wielkie przestrzenie.

W Polsce limba, modrzew, buk czerwony należą do drzew wymierających.

Krokusy, dziewięćsiły, szarotki w królestwie roślin, świstaki, kozice i orły w królestwie zwierząt znajdują się pod państwową opieką.

Cywilizowane społeczeństwa chcą utrzymać przy życiu ginące gatunki roślin i stworzeń, cennych, jako okazy dawnej fauny i flory.

Mała moneta z Cyrenajki, pochodząca z okresu VI—IV w. przed Chrystusem, ma na sobie rysunek zaginionej dziś rośliny, która — znana w starożytności pod nazwą Silphium — stanowiła podstawę bogactwa Cyrenaiki.

Żywica tej rośliny, odznaczającej się grubą łodygą (może nawet pniem), wytaczana była po ścięciu górnej części rośliny, i zamieniała się pod działaniem powietrza w twarde bryłki, będące przedmiotem handlu tak cennym, że przechowywano je w skarbcach państwowych.

Roślina „Silphium" rosła w Cyrenajce opodal wybrzeża w pobliżu dzisiejszej Derny i dla swych właściwości otaczana była specjalną opieką.

WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE ŻYWICY

Żywica „Silphium" była podstawowym surowcem przy produkcji leków, pomagających w bardzo rozległym wachlarzu chorób, a więc: histerii, alergicznych cierpieniach serca i narządów oddechowych (np. astma i kaszel chroniczny), ponadto w dolegliwościach trawienia itp. Używana była też jako przyprawa do potraw oraz główny składnik perfum.

„Silphium" odgrywała dużą i szczególnie cenioną rolę w życiu społeczeństw starożytnych w basenie Morza Śródziemnego.

Zapiski mówią nam, iż przez wiele stuleci trwał nieustający i niczym nie zahamowany handel żywicą „Silphium". Stałe zapasy i ciągła podaż były następstwem planowej gospodarki i „reglamentacji" pod kontrolą państwa. Specjalne prawa określały dopuszczalną wielkość zbioru, technikę uzyskiwania żywicy oraz obowiązek utrzymywania stanu ilościowego roślin. A była to roślina żyjąca swobodnie w lasach, a nie hodowana w wydzielonych rezerwatach.

Osłabienie nadzoru w czasach rzymskiej okupacji Cyrenajki spowodowało stopniowy zanik gospodarki. Wreszcie w I w. przed Chrystusem roślina wymarła.

DZIŚ — SZUKAMY SILPHIUM

Obecnie od dłuższego czasu bio-chemicy poszukują przypuszczalnie zachowanych egzemplarzy tej rzadkiej i cennej rośliny. Badaczom tym zależy na odnalezieniu oryginalnego leku roślinnego, aby potem na podstawie chemicznego składu móc syntetycznie wytwarzać to „panaceum" — wszechlek starożytności.

Niestety — okazów tej rośliny dotąd nie znaleziono.

Istnieją jednak gatunki roślin z pośród „baldachowatych" (Umbelliferae), które mają cechy podobne do legendarnego „Silphium".

W Persji i Afganistanie rośnie Ferula asafoetida (zapaliczka śmierdząca) i jej siostra Ferula nartex, których sok używany jest jako surowiec do podobnych celów co „Silphium".

Wytaczając żywicę z tej rośliny, otrzymujemy mleczną masę, która twardnieje i przybiera barwy poprzez czerwoną i fioletową do mocno brunatnej. Te nieforemne bryłki pod nazwą asafetydy stanowią surowiec dla przemysłu farmaceutycznego, perfumeryjnego oraz... gastronomicznego (jako przyprawa do sosów).

Jako lekarstwo asafetydą znana była w naszej erze od dość dawna, wprowadzona przez lekarzy arabskich w XIII w. Leczy podobne przypadłości co starożytne Silphium.

W Ameryce Półn. rośnie podobna roślina z rodziny złożonych (Compositae), popularnie zwana „Kompasem", gdyż liście jej ustawione są w linii południka, wskazując niemal idealnie kierunek północ — południe.

F. K.



Foto „Illustrated London News". Moneta z Cyrenajki (VI — IV w. przed Chr.) z podobizną silphium.



Zbiór asafetydy w Afganistanie, według ilustracji z dzieła Kaempfera „Amoenitatum Exoticum" z 1712 r.

Uprawa winorośli w ZSRR

prowadzona na zasadach naukowych

Natychmiast po zakończeniu wojny rząd radziecki podjął energicznie odbudowę i dalszy rozwój winnic na Krymie, Kaukazie i Ukrainie, które zostały zniszczone na skutek działań wojennych.

W ciągu najbliższych trzech lat powstaną na przestrzeni 40 tysięcy kilometrów nowe plantacje winogron, używanych do produkcji szampana i koniaku. Powstają też nowe fabryki win na Kaukazie, Ukrainie, w Mołdawii, w Rostowie, Gorkim, Leningradzie i w republikach Azji Środkowej.

Czwartą część całych zbiorów winogron dają winnice kraju Zakaukaskiego. Na całym świecie znane są wysokiej jakości portweiny i koniaki republiki Armeńskiej. Kołchozy Gruzji dają winogrona dla produkcji szampana rosyjskiego i win „Cinandali" „Napareuli" i „Kardanachi". Świetne wina stołowe produkuje republika Azerbejdżańska.

PÓŁNOCNY KAUKAZ — OKRĘG WINNY

Drugi okręg „winny" to Północny Kaukaz, a w szczególności wybrzeże Morza Czarnego. W 1936 r. powstał tam kombinat, łączący sześć państwowych plantacji, zajmujących przestrzeń 10 tysięcy ha. Wielkie przestrzenie zajmują plantacje winogron w Mołdawii i na Ukrainie.

Uprawa winogron w republikach Azji Środkowej — Uzbeckiej, Tadżyckiej, Turkmeńskiej, Kazachskiej i Kirgiskiej — korzysta ze specjalnych warunków klimatycznych. Gorący i suchy klimat sprzyja produkcji rodzynek. Dzięki dokładnej selekcji nasion dojrzewają tam gatunki wielkich białych i czarnych winogron.

Kołchozy jednej tylko republiki Uzbeckiej dają krajowi corocznie setki tysięcy ton suszonych winogron.

PLANTACJE WINOGRON NAWET POD MOSKWĄ

Dzięki teorii miczurinowskiej wyhodowano nowy typ winorośli, nadający się do uprawy w bardziej na północ położonych okręgach, jak: stalingradski, saratowski, kujbyszewski, orłowski, tambowski, a także w okręgu moskiewskim, gdzie w 1948 r. założono w kołchozach pierwsze plantacje winogron.

I NA DALEKIM WSCHODZIE

W ostatnich czasach rozpoczęto uprawę winorośli również i na Dalekim Wschodzie. Dzięki zastosowaniu teorii miczurinowskiej udało się wyhodować gatunek winogrona który doskonale znosi surowy klimat Dalekiego Wschodu.

Uprawa prowadzona jest na zasadach naukowych, wykorzystuje się na szeroką skalę maszyny rolnicze. Przeszło 70 instytutów naukowo-badawczych pracuje nad problemami uprawy winorośli i produkcji win. Toteż przeciętny zbiór winogron w jednym z kołchozów republiki Uzbeckiej wynosi 300 cetnarów z hektara, a w kołchozie im. Lenina w okręgu Samarkandskim nawet 336 cetnarów z hektara.

Uczeni radzieccy, prof. A. Negrul i M. Żurawiel, wyhodowali szereg nowych gatunków winorośli i nagrodzeni zostali za te prace nagrodą im. Stalina.

Konstruktorzy radzieccy pracują nad budową nowych maszyn rolniczych, które uczyniłyby pracę na plantacjach winorośli jeszcze bardziej wydajną, a jednocześnie lżejszą. Znajduje się już w seryjnej produkcji nowy pług dla uprawy winogron, który orze ziemię na głębokości 50—60 cm. pługi do spulchniania ziemi między rzędami dojrzewających już krzewów itp.

I. Romanow

Co słychać na świecie?

Fale radiowe — kolporterem słowa drukowanego

Gazeta przyszłości (niedalekiej — twierdzą wybitni technicy radiowi) nadawana będzie przez... radio, w postaci normalnie drukowanego słowa.

Otrzymać ją będzie mógł każdy posiadacz radioodbiornika. Kolporterem będzie normalna radiostacja nadawcza.

Ten nowy rodzaj gazety już dziś — w projektach — nazwany został „fax".

Aby otrzymać „fax", nie trzeba żadnej skomplikowanej aparatury, wystarczy wmontowanie do odbiorczego aparatu radiowego dodatkowego urządzenia w rodzaju przenośnej maszyny do pisania, która oddaje na rolce papieru nadawany przez radio obraz gazety.

Odpowiednie urgania fal radiowych mogą samoczynnie włączać lub wyłączać nadawanie gazety. Dzięki temu wynalazkowi można będzie „odbierać" gazetę przy śniadaniu, w biurze, w pociągu, a nawet i w samolocie.

Konstruktorzy zapewniają, że koszt takiego aparatu nie będzie większy od ceny normalnej maszyny do pisania.

Technika faksimilowa nie jest nowa. Już w 1928 roku próbowano w Stanach Zjednoczonych stosować długie fale radiowe do eksperymentów w dziedzinie przekazywania słowa drukowanego na odległość. Ówczesne urządzenia nie pozwalały jednak pracować dostatecznie szybko.

Wielki postęp techniki osiągnięty w ostatnich latach, pozwolił obecnie na przekazywanie 800 słów na minutę. W przeciągu półtorej godziny można więc będzie przekazać 72 tys. słów, co daje normalnej objętości... powieść.

Przy użyciu tych samych radiowych metod można reprodukować również obrazy i druk kolorowy.

J. W.

Kalendarze astronomiczne

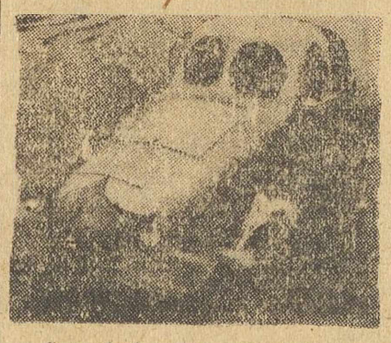
Instytut Astronomii Teoretycznej przy Akademii Nauk ZSRR oddał w tych dniach do druku kalendarz astronomiczny na rok 1952, a — do rąk czytelników kalendarz na r. 1951.

Kalendarze takie oddają wielkie usługi obserwatoriom radzieckim, ekspedycjom naukowym, kapitanom okrętów itd. W kalendarzach tych można znaleźć m. in. zapowiedzi ważniejszych w danym roku wydarzeń na niebie (zaćmienie słońca itd.), dane o położeniu słońca, księżyca, planet gwiazd itp.

Samochód — amfibia

Inżynier berliński, Munch, skonstruował ciekawie pomyślany typ pojazdu mechanicznego, samochód-amfibię.

Wóz ten osiąga w wodzie znaczną szybkość ponad 60 km, a na szosach — ponad 130 km/godz.



Samochód-amfibia na wodzie.

O raku sutka

Rak sutka jest chorobą, dotyczącą niemal wyłącznie kobiet, wśród mężczyzn natomiast stanowi wielką rzadkość.

W latach ostatnich rak sutka jest notowany coraz częściej. W Polsce około 4 tysięcy osób rocznie zapada na tę chorobę.

Pierwsze objawy raka sutka są wykrywane zwykle najzupełniej przypadkowo. W piersi pojawia się guzek, początkowo mały, po tym stopniowo powiększający się, twardy i niebolesny. Z biegiem czasu guz powiększając się może doprowadzić do zrośnięcia się ze skórą, ścianą klatki piersiowej lub ulegać rozpadowi i tworzyć rozległe owrzodzenia.

W miarę rozwoju choroby rak sutka może dawać przerzuty do gruczołów chłonnych dołu pachowego, do kości i narządów wewnętrznych. Nieleczony — prowadzi zawsze do śmierci, przeciętnie po trzech latach od pojawienia się pierwszych objawów. Śmierć jest następstwem przerzutów odległych i wyniszczenia nowotworowego.

Młody wiek kobiet nie chroni przed zachorowaniem na raka sutka.

Nie każdy jednak twardy i niebolesny guzek piersi musi być rakiem. Właściwe rozpoznanie może dać tylko lekarz. Dlatego każdy, nawet najdrobniejszy guzek sutka, twardy i niebolesny, musi być zbadany przez lekarza. Każde najdrobniejsze stwardnienie powinno być wskazaniem do poszukiwania porady lekarskiej.

Ostrożność ta jest dlatego konieczna, że rak sutka może być trwale wyleczony, ale tylko w przypadkach wczesnych. Przy dzisiejszym stanie wiedzy o leczeniu nowotworów złośliwych, wczesne rozpoznanie choroby jest jedną z największych szans wyleczenia.

Pamiętajmy! Każdy guzek sutka u kobiet może być rakiem. Każdy guzek powinien być zbadany przez lekarza. Tylko wczesne rozpoznanie choroby daje możliwość trwałego wyleczenia.

Na półkach księgarskich

Wśród wydanych dotąd DWUSTU ZESZYTÓW „WIEDZY POWSZECHNEJ" najwięcej pozycji posiada dział biologiczny, a w dziale tym na szczególną uwagę zasługują — ze względu na ciekawą tematykę — tomiki następujące:

Inż. St. Wyrwiński w zeszycie „ZNACZENIE LASU W ŻYCIU CZŁOWIEKA" przeprowadził szczegółowy przegląd różnorodnych korzyści dla gospodarki indywidualnej i państwowej, płynących z lasu, podkreślając zarazem jego znaczenie zdrowotne, kulturalne i estetyczne.

Dr J. Fudakowski w zeszycie „SSAKI MORSKIE" daje zewnętrzny opis fok, słoni i niedźwiedzi morskich, koni i lwów morskich, wielorybów i delfinów. Wyjaśnia on też, że najczęstszą przyczyną polowań na te zwierzęta jest — ich mięso, tłuszcz i skóra. W wyniku polowań coraz mniej jest żywych przedstawicieli zwierząt morskich.

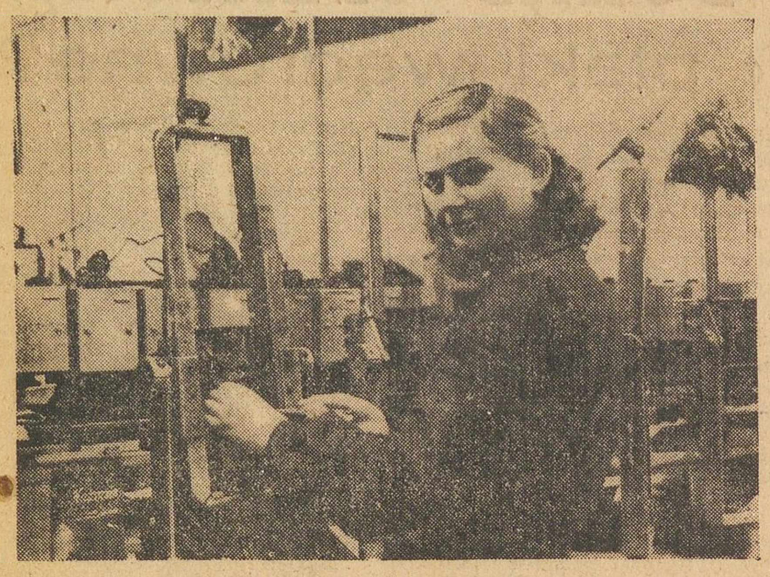
J. St. Mikulski w tomiku „SKARBY OCEANÓW" — rozszerza treść tomiku poprzedniego, daje bowiem opis życia zwierząt morskich. Uwydatnia wartości gospodarcze poszczególnych gatunków i opisuje sposoby łowienia ryb.

Dr J. Błażejewicz w książeczce „BAKTERIE FERMENTACYJNE I DROŻDŻE" poznaje czytelnika z drobnoustrojami, które wywołują fermentację, omawia sposoby jej wywołania oraz daje przegląd różnych rodzajów fermentacji, stosowanych w przemyśle i gospodarstwie indywidualnym.

Ciekawe zjawisko utajonych funkcji życiowych u roślin w okresie zimy omawia mgr J. Biegańska w zeszycie „OKRES SPOCZYNKOWY ROŚLIN I JEGO PRZERYWANIE". Autorka cytuje ciekawe metody pobudzania czynności życiowych rośliny w okresie jej spoczynku, a to dla spowodowania wcześniejszego jej kwitnięcia i owocowania.

Interesująca treść zawiera zeszyt „GADY WYMARŁE EPOK MINIONYCH" w opracowaniu dr J. Marchlewskiego. Odtworzenie wyglądu tych gadów stało się możliwe dzięki znalezieniu ich skamieniałych szkieletów. Liczne ilustracje w tekście, uzupełnione naukowym opisem dają czytelnikowi pojęcie o wyglądzie tych potworów.

»Przewrót« w pracy lutowaczek



IRENA ŁEPECKA, robotnica Z. W. U. T., dokonała małego „przewrotu" w pracy lutowaczek, zatrudnionych przy podstawach przekaźników. Dzięki jej pomysłowi racjonalizatorskiemu czas lutowania skrócono o 40 proc.

Obecnie według wskazań Łepeckiej pracuje już cała brygada lutowaczek. Oszczędności uzyskane tą drogą przekraczają milion zł. Racjonalizatorka otrzyma b. wysoką premię. (as)

Nowe rozgłośnie na fali 3 metry

Odbiór bez żadnego szmeru

Polskie Radio, które w dniu 22 bm. obchodziło 5-lecie swego istnienia w Polsce Ludowej, projektuje rozbudowę sieci stacji nadawczych przez zwiększenie mocy istniejących już nadajników oraz budowę nowych radiostacji.

W grudniu rb. ukończona zostanie budowa nowej 50 KW radiostacji w Szczecinie.

Polskie Radio przygotowało również plany budowy radiostacji z modulacją częstotliwości, która pracować będzie na fali o długości około 3 m.

Odbiór tej stacji pozbawiony będzie wszelkich zakłóceń, występujących na falach średnich i długich, a także krótkich, wysyłanych przez zwykłe radiostacje.

Abonenci Polskiego Radia zaopatrzeni zostaną w specjalne odbiorniki radiowe, zapewniające niezwykle czysty odbiór. Szczególne znaczenie będzie miała ta stacja nadawcza dla radiowęzłów, nie posiadających połączenia kablowego z rozgłośnią.

W krzywym zwierciadle BBC

Winne są tylko masy oraz »duch«...

Oficjalne pogrzebanie mitu o amerykańskim monopolu na bombę atomową — wśród wielu innych doniosłych konsekwencji, z których nie wszystkie dla wszystkich są już dziś widoczne — spowodowało gwałtowne przyśpieszenie poszukiwań przyszłej piechoty „północno-atlantyckiej".

Poszukiwania były skądinąd ułatwione i... zlokalizowane. Strategy imperializmu amerykańskiego — już wcześniej, zanim mit atomowy wybuchł im w ręku — doszli byli do wniosku, iż jedyną armią lądową, na którą mogliby liczyć i której wraz z utraconą glorią mogliby zwrócić zadanie nie wykonane przez Adolfa Hitlera — są Niemcy Zachodnie.

Uchwały konferencji paryskiej Acheson-Bevin-Schuman (8—10 bm.) nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości. Zmierzają one wyraźnie do pośpiesznego stworzenia wszystkich niezbędnych dla wskrzeszenia neohitlerowskiej armii przesłanek. Wszystkich — tzn. gospodarczych, politycznych i psychologicznych.

Sęk jednak w tym, że przygotowanie psychologiczne do uzbrojenia nacjonalistycznych Niemiec i wciągnięcia Neohitlerii do „społeczności europejskiej" okazało się — ponad spodziewanie bankierów amerykańsko-angielsko-francuskich — trudne. Daje o tym pewne pojęcie chociażby debata w francuskim Zgromadzeniu Narodowym, łącznie z przemówieniami nawet prawicowych posłów.

„Przyczyną 2 wojen światowych był..."

W tej sytuacji ogromnie charakterystyczna jest taktyka propagandowa zastosowana przez BBC. Doceniając lepiej od prostackiego „Głosu Ameryki" opory tkwiące w psychice narodów zachodnio-europejskich — subtelne BBC nie ukrywa całkowicie niebezpieczeństw związanych z wskrzeszeniem agresywnego Westdeutschlandstaatu, ale starannie ukrywa prawdziwe ich źródło.

Oto klasyczny przykład tej sprytnej roboty:

„...Niemcy (Zach.) muszą wiedzieć — głosiło BBC w komentarzu poświęconym omówieniu konferencji paryskiej — że muszą przejść długą drogę, zanim Europa zacznie im ufać... Europa musi mieć gwarancję, że MASY NIEMIECKIE, które tak skwapliwie oklaskiwały Hitlera, wyzbyły się rzeczywiście tego DUCHA, który był przyczyną 2 wojen światowych".

Jakże to prosto, pięknie i „idealistycznie" zostało ujęte! Uważacie państwo: przyczyną 2 wojen światowych był jakiś tajemniczy, nieuchwytny „duch", unoszący się w próżni nad wielkimi wodami dziejów. Ten mistyczny fluid, nie wiadomo w jaki sposób wypełnił brudne naczynie, zwane „masami niemieckimi". Winni wojny i hitleryzmu są nie Kruppowie, Stinnesowie, Dinckelbachowie, Mansteinowie — lecz „duch" i „masy niemieckie". Winien jest nie kapitał monopolistyczny, niemiecki i międzynarodowy; winne są nie trusty, niemieckie i inne; winna jest nie wielka burżuazja niemiecka oraz junkierstwo — lecz „duch" i „masy niemieckie".

Jesteśmy, oczywiście, dalecy od wybielania mas niemieckich, od umniejszania **RÓWNIEŻ** i ich odpowiedzialności — lecz jak nazwać świadome zwalanie całej winy za obydwie wojny światowe i hitleryzm na „masy niemieckie"?

Ktoś delikatny nazwałby to świadomym i pospolitym oszustwem. Ktoś mniej delikatny...

Ale może urzędowa rozgłośnia W. Brytanii, rządzonej urzędowo przez urzędowych „socjalistów", nie słyszała nigdy — biedactwo — o roli niemieckiego i międzynarodowego kapitału w wywołaniu 2 wojen światowych? I o najnowszych wysiłkach tegoż kapitału, zmierzających do wywołania 3 wojny światowej?

W takim razie, powodowani niezmienną wobec BBC życzliwością, pozwolimy sobie — w granicach, w jakich zezwalają skromne ramy artykułu — przypomnieć pewne fakty z bliskiej przeszłości i najbliższej teraźniejszości. Podkreślam: pojedyncze, nieliczne — wyrwane z gąszczu analogicznych, fakty.

Krótkie przypomnienie

W okresie lat 1924—1930 kapitał międzynarodowy zainwestował w przemyśle niemieckim ponad 63 miliardy marek ówczesnych, w tym ponad 30 miliardów marek w postaci pożyczek zagranicznych. Te 63 miliardy marek znakomicie przyczyniły się do wzmożenia potęgi i dobrego samopoczucia magnatów Ruhry, rzeczywistych mocodawców Hitlera i autentycznych fabrykantów owego tajemniczego „ducha" Niemiec.

Udział angielskiej finansjery w deszczu dolarowo-funtowym, który użyźnił glebę niemiecką pod zasiew hitlerowski, był — po wkładzie amerykańskim — najwydatniejszy. Wspomnijmy chociażby 200 milionów marek, zainwestowanych w Niemczech przed wojennych przez brytyjski kapitał naftowy, z „Royal Dutch Shell" na czele. Prezes tego zacnego trustu, sir Henry Deterding, który już w latach dwudziestych kontaktował się z Alfredem Rosenbergiem, czołowym ideologiem NSDAP, został pochowany — kiedy mu się na krótko przed wybuchem 2 wojny światowej zmarło — z monarszymi honorami przez partię hitlerowską w hitlerowskiej Rzeszy...

Równie energicznie współdziałał z hitleryzmem brytyjski przemysł stalowy, który brał — wraz z niemieckim — czynny udział w **europejskim kartelu stalowym.** W październiku 1933 r., w kilka miesięcy po dojściu Hitlera do władzy, sir Arthur Balfour, dzisiejszy lord Sheffield, prezes rady nadzorczej „Zakładów Stalowych Baldwina" i gorący zwolennik udziału brytyjskich przemysłowców stalowych w „europejskim" kartelu stalowym był łaskaw powiedzieć:

„Czy Niemcy znowu rozpoczną wojnę? Moim zdaniem nie można o tym wątpić. Jestem poza tym głęboko przekonany, że pewnego dnia POZWOLIMY NIEMCOM ZBROIĆ SIĘ, ALBO NAWET SAMI ICH UZBROIMY"...

Zawsze wierni sobie i swojej nienawiści

Powyższą wypowiedź pozwolę sobie zestawić z oświadczeniami dwóch innych lordów — z oświadczeniami złożonymi **w listopadzie roku pańskiego 1949:**

W czasie niedawnej debaty w Izbie Lordów na temat polityki militarnej W Brytanii **lord Templewood ŻĄDAŁ WPROST UZBROJENIA NIEMIEC.**

Aha, zapomniałem, że lord Templewood jest konserwatystą, a więc przedstawicielem opozycji JKM. Przytoczę zatem — dla odmiany — wypowiedź **lorda Winstera,** przedstawiciela Labour Party. Lord Winster, apelował o **„realistyczny pogląd na sprawę niemiecką",** t.j. o **WŁĄCZENIE NIEMIEC DO MILITARNEJ „UNII ZACHODNIEJ".**

Dlaczego? W jakim celu? I czyż naród brytyjski nie zapłacił już dostatecznie drogo za tę „sprytną" politykę?

Na to pytanie niezmienną i solidarną odpowiedź dają na przestrzeni lat 1930—1949 lordowie konserwatywni i labourzystowscy oraz Churchillowie i Bevinowie: **hitlerowskie Niemcy potrzebne są, by uwolnić banki i trusty stalowe, chemiczne —wszystkie — od „czerwonej" zmory.** Nie od urojonego i absurdalnego niebezpieczeństwa napaści Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ale od samego **ISTNIENIA** tych państw, nowego niepżyjemnego dla bankierów typu.

Od lorda Halifaxa do Bevina

W radzie nadzorczej BBC zasiada lord Halifax. Gdyby redaktorzy BBC grzecznie go poprosili, może by przypomniał sobie słowa, które wyrzekł był **w LISTOPADZIE 1937 r., w Obersalzberg, do niejakiego Adolfa Hitlera.**

Lord Halifax zapewnił wówczas fuehrera, że członkowie rządu JKM **„przenikięci są świadomością, że fuehrer zdziałał wiele nie tylko w samych Niemczech, ale że w wyniku zniszczenia komunizmu w swoim kraju zagrodził mu drogę do Europy Zach., i dlatego Niemcy słusznie mogą uważać się za przedmurze zachodu przeciw bolszewizmowi".**

12 lat później, po najstraszliwszej w dziejach wojnie, wywołanej taką właśnie polityką budowania taranu hitlerowskiego przeciwko komunizmowi; w **LISTOPADZIE 1949 r. min. Bevin** oświadcza: **„Niemcy Zach. muszą być przyjęte do społeczności zach.-europejskiej, co nie może nastąpić bez stworzenia im perspektywy przystąpienia do paktu atlantyckiego".**

Czy min. Bevin mógł jaśniej stwierdzić, że pozostał wierny polityce — i nienawiści — Chamberlainów i Halifaxów? Nic dziwnego, że „obiektywna" BBC wolała tę wypowiedź usunąć z serwisu przeznaczonego dla zagranicy...

Cyniczna kropka nad i

To, czego nie mógł dopowiedzieć do końca min. Bevin, uzupełnia prasa brytyjska.

...„pozostaje tylko jedno źródło wzmocnienia naszych sił, które jeśli by było dostępne, mogłoby przechylić szalę — pisała poważna i wpływowa „DAILY MAIL" nazajutrz po konferencji Acheson-Bevin-Schuman. — Tym źródłem jest armia niemiecka. Lecz tutaj dochodzimy do naszej bezsensownej (sic!) polityki bezbronnych Niemiec... Niemcy są właśnie teraz naszymi naturalnymi sojusznikami przeciw Rosji"...

Niemal dosłownie to samo pisał w październiku 1933 r. cytowany już lord Sheffield: **„Jednym z największych niebezpieczeństw dla sprawy pokoju jest całkowita bezbronność Niemiec".** Jak się skończyło „zażegnanie" tego niebezpieczeństwa przez lordów i hitlerowców — wiadomo.

A teraz, żeby już nie było żadnych wątpliwości, posłuchajmy, co mówi w listopadzie 1949 r. „His Master's Voice" — głos pana, czyli generał **Omar Bradley,** szef połączonych sztabów generalnych USA tudzież przewodniczący komisji „obrony" paktu północno-atlantyckiego.

W przemówieniu, wygłoszonym w waszyngtońskim klubie dziennikarzy, gen. **Omar Bradley** oświadczył, że **„z wojskowego punktu widzenia" stworzenie armii zachodnio-niemieckiej jest nader POŻĄDANE...**

Jak to ślicznie powiedziało BBC? „Europa musi mieć gwarancję, że masy niemieckie, które tak skwapliwie oklaskiwały Hitlera, wyzbyły się rzeczywiście tego ducha, który był przyczyną 2 wojen światowych".

Wiemy, jak usilnie i solidarnie nad zwalczaniem tego właśnie „ducha" pracują kapitaliści amerykańscy, niemieccy, brytyjscy, francuscy rękami swoich „demokratycznych", „chrześcijańsko-demokratycznych" i „socjalistycznych" ministrów, kanclerzy i generałów.

SŁAW.

Na szlaku PDT (3)

DOMY I LUDZIE

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Witryny w 34 oknach wystawowych wrocławskiego PDT lśnią czystością. Nie szablonowe, ładne dekoracje okien są starannie utrzymane. Dziennikarzom warszawskim mimowoli na ten widok nasunęło się pytanie: co by to było, gdyby np. Dom Towarowy przy ul. Złotej w Warszawie, który z takim trudem daje sobie radę z kurzem w 4 oknach wystawowych miał ich tyle co PDT we Wrocławiu...?

PDT Wrocław poświęca wiele uwagi wyglądowi swoich stoisk i wystaw i nie żałuje na ten cel pieniędzy. Stały zespół fachowców (malarzy tapicerów itd.) pracuje w specjalnym atelier nad projektami i ich wykonaniem.

Na spotkanie górnikom

PDT dbają także o wygodę swoich klientów. Dom Towarowy w Bytomiu co niedziela wysyła do kopalń w swoim rejonie specjalne samochody z towarami dla pracujących załóg.

Na wychodzących z szybów górników czekają wozy dobrze zaopatrzone w atrakcyjne lub deficytowe towary flanele, kretony, artykuły spożywcze itd.). Samochody odwiedziły ostatnio kopalnie: „Centrum Szombierki" i „Rozbark" i będą systematycznie obsługiwały pozostałych górników.

Klienci bytomskiego PDT mają na miejscu pijalnię mleka i bar. Porcja kiełbasy na gorąco kosztuje tu 60—80 zł. Są też kanapki, jajka, piwo i mleko. Ponad 30 tys. osób korzysta przez miesiąc z posiłków w barze.

Pijalnię mleka, a ostatnio i bar — posiada także PDT w Krakowie, jeden z najmłodszych (powstał w lipcu br.), ale najpiękniej i najbardziej nowocześnie urządzony PDT w kraju. Podobnie jak PDT we Wrocławiu i Katowicach został zaliczony do klasy I A.

O zaszeregowaniu Domów do poszczególnych klas, co prawda, decyduje nie dbałość o urządzenie wystaw i wnętrz, lecz wysokość obrotów.

PDT, których obroty miesięczne przekraczają 200 milionów zł. zalicza się do I A klasy, od 100—200 milionów do I klasy, do najniższej kategorii należą Domy o obrotach poniżej 20 milionów zł.

Pomysłowy Kraków

Dom krakowski jest nie tylko najpiękniejszy, lecz także najbardziej bogaty w pomysły. Tu zastosowano nowy, oszczędny system sprzedaży obuwia. W dziale obuwia stoją tylko gablotki, w których wystawiono wszystkie gatunki i rozmiary obuwia, znajdującego się w PDT. Klient wybiera sobie parę, która mu się podoba i taką samą otrzymuje natychmiast z podręcznego magazynu. System ten oszczędza wiele czasu pracownikom i pozwala na szybszą obsługę klientów. W Krakowie też po raz pierwszy uruchomiono specjalną kabinę do próbowania płyt gramofonowych.

Wiele stoisk powierzono młodzieży ZMP, która zdobyła sobie uznanie klientów. Młodzież praktykuje jednak nie tylko przy sprzedaży. Niemal codziennie do PDT zgłaszają się grupy studentów krakowskiej WSH, aby praktycznie uzupełnić wykłady teoretyczne o technice i o organizacji handlu. Dyrektor finansowy Czesława Beresz sama wtajemnicza przyszłych handlowców w arkana praktyki handlowej. PDT pracuje więc i szkoli.

Nad stoiskiem towarów monopolowych wisi napis, że w dniach 1, 14, 15 i 31 każdego miesiąca od godziny 14, zgodnie z pożyteczną uchwałą Zarządu Miejskiego, nie sprzedaje się napojów alkoholowych.

Pochwały w księgach zażaleń

W księdze zażaleń bytomskiego Domu są odnotowane wszystkie przewinienia personelu. Są one drobne i jest ich mało; kasjerka Nr. 3 była nieuprzejma dla klientki bez drobnych, sprzedawczyni ze stoiska Nr. 11 za długo załatwiała swego znajomego.

Więcej jednak w księgach zażaleń — można znaleźć pochwał pod adresem pracowników domów, niż zarzutów.

Coraz lepiej bowiem personel PDT rozumie swoje zadania w handlu uspołecznionym. Coraz częściej klient spotyka się z uprzejmą i cierpliwą obsługą. Obsługujący kiosk spożywczy w krakowskim PDT **Antoni Bieniarz** zdobył sobie sławę, najuprzejmiejszego sprzedawcy, — człowieka o żelaznych nerwach, którego nic nie zdoła wyprowadzić z równowagi. Ma zawsze dla każdego, nawet najbardziej natrętnego, klienta pogodny uśmiech.

Anna Baranek, pracownica działu bawełny i **Paulina Chołek** z działu jedwabi katowickiego PDT uprzejmością i szybkością obsługi wysunęły się na czoło kilkusetosobowego personelu, zdobywając pierwsze miejsca w konkurencji między działami. **Jan Pełech,** kierownik stoiska szkła i porcelany w bytomskim PDT ma za sobą 50 lat pracy branżowej i słusznie uchodzi za jednego z najlepszych fachowców w kraju.

Estera Fuks, kasjerka w gliwickim PDT, wyróżniła się w pracy i przechodzi obecnie na samodzielne stanowisko kierownika działu buchalterii.

Młode, mające za sobą zaledwie 2 i pół lat istnienia — Powszechne Domy Towarowe są dobrą szkołą dla tysięcy ludzi handlu uspołecznionego.

Ludzie awansu

Już obecnie PDT dysponują zdolnymi, wypróbowanymi kadrami pracowników dając pole do awansu społecznego zdolnym i energicznym organizatorom i technikom handlu.

Ob. Robotycki zorganizował i uruchomił dom w Gliwicach w ciągu 24 dni. **Niedarmo P D T gliwickie nazywają szybkościowcem.**

Mgr. Otto Tomasz rozpoczął swą pracę od praktyki (w 8-ej grupie) w PDT w Katowicach, następnie przeszedł do Gliwic na bardziej odpowiedzialne stanowisko. Wyróżniającemu się pracownikowi powierzono organizację i uruchomienie PDT w Zabrzu. Z zadania wywiązał się dobrze. Obecnie, po 2 latach jest dyrektorem największego PDT w kraju we Wrocławiu.

Tak powstają i tworzą się w uporczywej i ofiarnej pracy nowe kadry — ludzi z PDT.

Ignacy Gawryluk

Wicemarszałek Zambrowski

o Zjednoczeniu Stronnictw Ludowych

Wicemarszałek Sejmu Roman Zambromski, ogłosił w Trybunie Ludu artykuł p.t. „Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski".

Roman Zambrowski stwierdza na wstępie, że Kongres Zjednoczeniowy wywołuje żywe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej, skupionych w PZPR; widzą oni w tym nowy dowód siły Polski Ludowej i źródło dalszego wzmocnienia.

„Wystarczyło pięć lat władzy ludowej, — pisze wicemarszałek Zambrowski — wystarczyło kilka lat pracy robotnika i chłopa na swoim dla siebie, dla ludu, a nie na wyzyskiwacza, aby poderwane zostały wpływy burżuazji i obszarników wśród chłopów pracujących, aby klasa robotnicza zdobyła sobie w masach chłopskich niewzruszony autorytet, aby jedność ludowa dokonywała się na gruncie uznania przez cały ruch ludowy czołowej roli klasy robotniczej i jej partii w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej".

Omówiwszy historię i tradycję bojowego sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce przedwrześniowej autor przypomina, że to komuniści pierwsi rzucili hasło i wszczęli walkę o ziemię dla chłopów bez wykupu, to rewolucyjni robotnicy okazali poparcie chłopom manifestującym strajkiem przeciw sanacji.

„A współpraca i pomoc PPR dla „Woli Ludu", kładącej podwaliny pod odrodzenie się ruchu ludowego. A wspólna walka Gwardii Ludowej i wyrywających się spod akowskiej komendy oddziałów BCh! A pomoc, którą okazał chłopom polskim podczas reformy rolnej „bohater polskiej rewolucji agrarnej — szary robotnik z PPR"!

Te bogate już tradycje wspólnej walki stały się podstawą wzajemnego zaufania, które cechuje dziś stosunki między PZPR i stronnictwami ludowymi, idącymi ku zjednoczeniu.

Wprawdzie ciągle jeszcze tu i ówdzie zdarzają się próby podejmowane przez niedobitków mikołajczykowskich i to zarówno tych, co ukryli się w odrodzonym PSL, jak i tych, co znaleźli schronienie w SL— szermowania fałszywymi hasłami „jedności chłopskiej" i „samodzielności chłopskiej", w celu zepchnięcia ruchu ludowego na drogę podporządkowania interesom bogaczy wiejskich i przeciwstawienia go klasie robotniczej.

Ale próby te, które są nieuniknione jak długo na wsi polskiej istnieć będzie wyzysk i polityczna działalność bogacza wiejskiego, są jednak demaskowane i zwalczane przez ruch ludowy.

Zdarzają się również wypadki, gdy poszczególni zbiurokratyzowani członkowie PZPR opacznie rozumieją przodującą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo - chłopskim i usiłują, miast stosowania współpracy i okazywania pomocy organizacjom ludowym, wprowadzić metodę komenderowania nimi, mechanicznego narzucania im swej woli. Fakty takie również nie sprzyjają rozwojowi zdrowej współpracy i Partia nasza bezwzględnie je przezwycięża.

Wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego którym będzie zjednoczenie ruchu ludowego, oznacza wzmocnienie walki o pokój w oparciu o twierdzę światowego pokoju — wielki kraj socjalizmu ZSRR, oznacza większy wysiłek pracy robotnika i małorolnych i średniorolnych chłopów w realizacji planu 6-letniego i dźwignięciu wzwyż poziomu naszej gospodarki rolnej; oznacza wzmożenie czujności wobec wrogów Polski Ludowej.

„Życzymy wieluset tysięcznym rzeszom chłopskim — kończy wicemarszałek Zambrowski — nowych zwycięstw w służbie naszej robotniczo-chłopskiej Ojczyzny, w służbie Polski Ludowej".

Po 29 wspaniałych występach

Zespół gruziński opuścił Polskę

Na zakończenie występów Państw. Zesp. Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wydał na cześć gości radzieckich pożegnalne przyjęcie w salach hotelu Bristol.

W przyjęciu wzięli udział: m.in. członek Zarządu Głównego TPP-R minister Wolski, minister Kultury i Sztuki Dybowski. Na przyjęciu obecny był ambasador ZSRR W. Lebiediew.

W imieniu TPP-R przemówił min. Wolski, wyrażając szczery żal, że goście radzieccy opuszczają już Polskę. Znakomity zespół spędził u nas czas niezwykle pracowicie, dając 29 występów, które podziwiało ok. 30 tys. publiczności, przeważnie robotniczej. Mówca podkreślił znaczenie występów zespołu gruzińskiego dla zbliżenia kulturalnego polsko-radzieckiego.

Min. Dybowski wręczył kierownictwu zespołu upominek w postaci pięknie oprawionego albumu z fotografiami z pobytu artystów gruzińskich w Polsce oraz kolekcje płyt z nagraniami polskich melodii ludowych.

W imieniu zespołu gruzińskiego przemówił kierownik artystyczny I. Suchiszwili, który stwierdził, że gorące przyjęcie z jakim zespół gruziński spotykał się wszędzie w Polsce pozostanie na długo w pamięci artystów gruzińskich.

Zebranie uświetnił występ wybitnego barytona gruzińskiego B. Kraweiszwili.

Po północy znakomity zespół gruziński opuścił Polskę, udając się do ZSRR.

Artyści czechosłowaccy w Polsce

W związku z rozpoczynającymi się w całym kraju „Dniami Smetany" przybyli do Polski na gościnne występy wybitni artyści czechosłowaccy: śpiewaczka operowa Emilia Zachardova i dyrygent Wacław Neumann.



Witryna w jednym z kin wrocławskiego PDT

* Z KRAJU *

(obsługa własna)

PRZED ZJAZDEM ZMP

TORUŃ. Koła ZMP podejmują różnego rodzaju zobowiązania. M. in. koło ZMP uczniów liceum pedagogicznego w Grudziądzu uchwaliło, iż członkowie jego przepracują 1000 godzin przy odgruzowaniu placu szkolnego. Koła przy fabryce PPG i spółdzielni krawieckiej w Grudziądzu postanowiły uporządkować świetlice, biblioteki związkowe i boiska. Koła wiejskie ZMP przystąpiły do porządkowania świetlic i boisk.

SKRZYPCE WSPÓŁZAWODNICZĄ

POZNAŃ. W Muzeum Wielkopolskim zorganizowana została oryginalna wystawa połączona z konkursem, a mianowicie wystawa skrzypiec współczesnych muzyków polskich. W konkursie wzięły udział instrumenty nadesłane na wystawę dawnych i nowoczesnych instrumentów. Przyznano 4 nagrody.

MIĘDZYFABRYCZNY DOM MATKI I DZIECKA

W KRAKOWIE, w dzielnicy Grzegórzki położono kamień węgielny pod budowę pierwszego w Polsce międzyfabrycznego Domu Matki i Dziecka. Nowy ten Dom oddany zostanie do użytku w połowie przyszłego roku. Mieścić on będzie stację opieki nad matką i dzieckiem, żłobek i przedszkole dla 400 dzieci oraz świetlicę i bibliotekę.

Z Domu korzystać będą dzieci i żony robotników 24 fabryk krakowskich.

Tadeusz Rek

Wywalczyliśmy jedność

W rok po utworzeniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej następuje zjednoczenie ruchu ludowego, który jako swe podstawowe hasła wysuwa sojusz robotniczo-chłopski, utrwalenie władzy ludowej, gospodarcze i kulturalne podniesienie wsi, obronę pokoju, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Utworzenie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, organizującego masy chłopów mało i średniorolnych, rozpoczyna nowy okres w dziejach i rozwoju wsi, która w masie swojej przez dawny ustrój obszarniczo-kapitalistyczny zepchnięta była do stanu nędzy i ciemnoty.

Zagadnienie polega na tym, ażeby pracujące masy chłopskie wzorem i pod przewodem klasy robotniczej stworzyły również na odcinku wiejskim nowe, lepsze warunki życia pod względem materialnym i kulturalnym.

Zjednoczenie ruchu ludowego dokonuje się po przedterminowym zrealizowaniu Trzyletniego Planu Odbudowy, a w przededniu Sześcioletniego Planu Przebudowy Gospodarczej. Stworzenie podstaw socjalizmu dla mas chłopów mało i średniorolnych oznacza przejście z dotychczasowej gospodarki drobnotowarowej, zacofanej i bezplanowej, na gospodarkę zespołową, korzystającą z maszyn oraz wszelkich zdobyczy nauki i techniki, gospodarkę planową. Oznacza wydźwignięcie się na wyższy poziom życia materialnego i kulturalnego.

Okres chłopskich buntów

Droga, którą przebył ruch ludowy od prymitywu do obecnej postawy, była długa i ciężka, pełna zakrętów i wilczych dołów, dużych osiągnięć, ale także wielkich błędów i klęsk.

„Morze krwi... — głosili pierwsi chłopscy buntownicy z organizacji „Lud Polski" w 1835 r. — **rozgranicza szlachtę od ludu... Ludem jesteśmy, to jest nie chcemy gnębić i być gnębionymi, nie chcemy panować i być panami".**

Zasłużonym organizatorem i ideologiem chłopskiego spisku, rozbitego przez carską żandarmerię w 1844 r., był **ks. Piotr Ściegienny**, syn pańszczyźnianego chłopa ze wsi Bilcza pod Kielcami. Głosił on konieczność wspólnej walki chłopów i miejskiej ludności pracującej przeciwko podwójnej niewoli — narzuconej przez szlachtę i przez carat, niewoli społecznej i narodowej.

Ostry bunt chłopów galicyjskich w 1846 r. pod przywództwem Jakuba Szeli, skierowany przeciwko szlachcie w okrutny sposób gnębiącej i wyzyskującej masy ludowe, choć nie był zorganizowanym, świadomym ruchem wyzwoleńczym, to jednak stał się mocnym oskarżeniem ówczesnego ustroju i warunków, w jakich trzymana była wieś.

W roku 1848, w okresie Wiosny Ludów, chłopi wielkopolscy odegrali czołową rolę w walkach przeciwko rządowi pruskiemu. Bitwy pod Książem i Miłosławiem są tego wymownym dowodem.

W latach 1861-1862 szerzyły się jak pożar strajki chłopów kongresowiackich, skierowane przeciwko pańszczyźnie i obszarnikom. Były one tłumione wspólnie i zgodnie przez polską szlachtę i carskich żandarmów.

Pod koniec XIX wieku chłopi byli już wprawdzie uwolnieni z pańszczyzny i uwłaszczeni, ale na wsi po staremu panowała nędza i ciemnota. Wytworzyła się ponadto warstwa chłopów bogatych, łupiących skórę z biedoty wiejskiej tak samo, jak wszyscy inni wyzyskiwacze. Ustawicznie pogłębiał się klasowy podział wsi. W tym czasie analfabetyzm był powszechny, chłopa umiejącego czytać i pisać nie łatwo można było spotkać. Jednakże zaczęły już przenikać na wieś odgłosy walki robotników z kapitalistami, budząc ruch wyzwoleńczy wśród mas chłopskich.

„Przyjaciel Ludu", „Zaranie", „Piast", „Wyzwolenie"

Wybitną rolę w budzeniu wsi odegrały gazety ludowe, szczególnie w Małopolsce „Przyjaciel Ludu" założony w 1889 r., i w Kongresówce „Zaranie" wychodzące od 1907 do 1915 r. W zorganizowanej formie ruch ludowy wystąpił w 1895 r., kiedy to utworzone zostało w Małopolsce Stronnictwo Ludowe, w którym czołową rolę odgrywali założyciel i redaktor „Przyjaciela Ludu" Bolesław Wysłouch; faktyczny organizator i późniejszy prezes SL, z pochodzenia chłop, Jan Stapiński oraz Jakub Bojko, chłop z Gręboszowa pod Bochnią, utalentowany pisarz-gawędziarz.

Jednakże galicyjskie Stronnictwo Ludowe zostało rozbite już w 1913 r. na Lewicę i Piasta. Grupa „Piasta", kierowana przez Witosa i takich „ludowców" jak **hr. Rey, hr. Lasocki**, bankier-nafciarz **Długosz** itp., poszła całkowicie na ugodę z prawicą i stała się reprezentantką bogatych chłopów. Natomiast **Lewica** na czele ze **Stapińskim**, stając na gruncie współpracy z robotnikami, głosiła konieczność radykalnych reform społecznych.

W okresie międzywojennym podział ruchu ludowego na dwa nurty — radykalny i prawicowy — stawał się coraz bardziej widoczny. Początkowo lewicę ludową reprezentowało „Wyzwolenie", w którym czołową rolę odgrywali: **Tomasz Nocznicki** — dawny zaraniarz, chłop samouk ze wsi Lipie pod Grójcem, doskonały publicysta, pionier ludowego radykalizmu, głosiciel spółdzielczej formy gospodarowania na wsi; **Stanisław Thugutt**, który tłumaczył chłopom: „a gdy wam będą mówić, że jesteście zbyt głupi, aby rządzić Polską, to spytajcie — ile trzeba było pańskiego rozumu, aby Polskę zgubić?"; **Irena Kosmowska** — współtwórczyni pierwszych w Polsce ludowych szkół rolniczych.

NPCh i Samopomoc Chłopska

Gdy jednak „Wyzwolenie", głównie pod wpływem agentów Piłsudskiego, jak Juliusz Poniatowski, Bogusław Miedziński, Marian Zyndram Kościałkowski, Kazimierz Bagiński, ześliznęło się na pozycje ugody z ustrojem kapitalistycznym, wtedy w listopadzie 1924 r., czyli dokładnie przed 25 laty, grupa lewicowych działaczy ludowych utworzyła **Niezależną Partię Chłopską**. Zasadami ideowymi NPCh były: sojusz chłopsko-robotniczy, rewolucyjna walka z ustrojem obszarniczo-kapitalistycznym, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Rozmachu NPCh nie powstrzymały bezustanne represje policyjne, początkowo endecji, później sanacji.

Dość wspomnieć, że w okresie od 1924 do 1927 r., kiedy to NPCh została przez rząd sanacyjny rozwiązana, ukazywały się kolejno ciągle konfiskowane i zamykane następujące pisma: „Wyzwolenie Ludu", „Walka Ludu", „Walka Chłopska", „Walka Wsi", „Walka Oraczy", „Jednodniówka NPCh", „Walka Pracy", „Niezależny Chłop", „Niezależny Oracz", „Zagon".

Czołową rolę w NPCh odgrywali: **dr. Alfred Fiderkiewicz** i **Władysław Kowalski**, obecny Marszałek Sejmu Ustawodawczego oraz przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego.

Po rozwiązaniu NPCh, radykalni działacze, jak **Władysław Kowalski, Ferdynand Tkaczow, Stanisław Wójtowicz**, utworzyli Związek Lewicy Chłopskiej „Samopomoc" z organem prasowym **„Samopomoc Chłopska"**. Organizacja ta istniała w latach 1928—1931, kiedy to spotkał ją los NPCh: została rozwiązana przez sanacyjne władze bezpieczeństwa.

Chłopskie strajki, manifestacje, walki

Sanacyjni faszyści, opierający się na wielkich obszarnikach (Radziwiłł, Potocki, Lubomirski, Hutten-Czapski) i kapitalistach (Wierzbicki, Falter, Siereszewski, Wiślicki), spychali masy ludowe w coraz większą nędzę. Politykę gospodarczą dyktowały kartele i obszarnictwo. Walka proletariatu miejskiego przybierała na sile, mnożyły się manifestacje i strajki.

Masy chłopskie zorganizowane w Stronnictwie Ludowym (rok 1931), wbrew oportunizmowi i ugodowości kierownictwa, również parły do walki. Zaczął się okres chłopskich strajków, coraz częściej i liczniej padali ludowcy od sanacyjno-faszystowskich kul.

Oto dla przykładu kilka miejscowości, gdzie się rozegrały walki chłopów z sanacyjną policją: Daleszyce, Grobla, Grodzisk, Jadów, Kasinka Wielka, Kozodrza, Krzeczowice, Lesko, Lubla, Łapanów Łukawiec, Mszana Górna, Nockowa, Ostrów Tuligłowski, Piaski Wielkie, Przewóz, Racławice, Wólka, Żuków.

Równocześnie był to okres olbrzymich chłopskich zgromadzeń i manifestacji, wymierzonych przeciwko faszyzacji Polski, a za Polską Ludową. W manifestacjach tych obok zielonych sztandarów ludowych pojawiały się zawsze sztandary czerwone, co stanowiło żywy wyraz jedności pracujących chłopów i robotników w walce o wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu.

Wszyscy sanacyjni mścili się krwawo, urządzając „pacyfikacje" całych powiatów, jak Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Ropczyce, Rzeszów, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Zamość i inne.

BCh, Wola Ludu — i obcy agent Mikołajczyk

Napad Hitlera na Polskę i krwawa okupacja nie stłumiły w masach ludowych dążności wyzwoleńczych. Niemal od pierwszego dnia okupacji, ludowcy stanęli do pracy i walki konspiracyjnej. Bojowa organizacja początkowo pod nazwą „Ludowych Szeregów Bojowych" (LSB), a następnie „Batalionów Chłopskich" (BCh), rozrosła się szybko do wielkiej jak na konspirację armii, przekraczającej 150.000 żołnierzy.

Jednakże kierownictwo części ruchu ludowego uchwycili ludzie w rodzaju Mikołajczyka, Korbońskiego, Bagińskiego i im podobni, którzy odegrali haniebną rolę zdrajców, usiłując zepchnąć ruch ludowy na pozycje ugody z prawicą społeczną, z endecją i sanacją, a w dalszym rzucie z anglosaskim imperializmem. Usiłowano nawet Bataliony Chłopskie oddać w ręce góry AK sprzęgniętej już wtedy oficjalnie z NSZ-tem.

Jednakże przeciwstawili się temu zdecydowanie radykalni ludowcy na czele z Władysławem Kowalskim, tworząc odrębną organizację **„Wola Ludu"** i wespół z **Polską Partią Robotniczą** oraz innymi ugrupowaniami demokratycznymi biorąc udział w zorganizowaniu Krajowej Rady Narodowej, a następnie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

SL i PSL

Stronnictwo Ludowe utworzone zostało na bazie „Woli Ludu", grupy ludowej ze Związku Patriotów Polskich i całej lewicy ludowej — natychmiast po wyzwoleniu przez Armię Radziecką wschodnich obszarów Polski latem 1944 r. Jako sojusznik partii robotniczych, stało się SL współrządzącym i współodpowiedzialnym za losy Polski Ludowej. W wyborach sejmowych w styczniu 1947 r. Stronnictwo Ludowe uzyskało 106 mandatów poselskich, podczas gdy Mikołajczykowskie PSL zaledwie 28. **Przedstawiciel SL Władysław Kowalski wybrany został Marszałkiem Sejmu Ustawodawczego, a 9 innych działaczy wchodzi w skład Rządu Rzeczypospolitej.**

Natomiast prawica ludowa, której przewodził Mikołajczyk, utworzyła w sierpniu 1945 r. swoją grupę Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) którego kierownictwo prowadziło politykę wrogą demokracji ludowej. Będąc wówczas członkiem Rządu, Mikołajczyk działał przeciwko Rządowi i Polsce Ludowej, szerzył nastroje defetyzmu i negacji, **wiązał się potajemnie z bandami, pozostawał w kontakcie ze szpiegami obcymi** (dowodem procesy Augustyńskiego w Warszawie, Mierzwy i Buczka w Krakowie, i inne).

Dzięki czujności PPR i SL został ten agent amerykańskich i angielskich imperialistów w porę zdemaskowany. Skończył też niesławną ucieczką do swoich kapitalistycznych mocodawców, **gdzie za judaszowskie srebrniki usiłuje szkalować Polskę Ludową.** Pomagają mu w tej haniebnej roli tacy panowie, jak Korboński — filar „delegatury" współodpowiedzialny za zburzenie Warszawy, oraz Bagiński — zgrany agent piłsudczyzny.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe

Stronnictwo Ludowe, stojąc na gruncie mobilizowania mas chłopskich do pracy dla dobra Polski Ludowej, wyciągnęło po przyjacielsku dłoń do demokratycznych działaczy, jacy się znajdowali w PSL z Józefem Niećką na czele. Ze swej strony odrodzone PSL po oczyszczeniu swoich szeregów z elementów obcych i wrogich (Bańczyk, Wójcik, Osiecki, Załęski, Kamiński), odpowiedziało na ten apel pozytywnie. **Tak doszło do zawarcia w dniu 10 maja 1948 r. pomiędzy SL i PSL umowy o współdziałaniu.**

W DNIU 27 LISTOPADA RB. ROZPOCZYNA SIĘ KONGRES JEDNOŚCI RUCHU LUDOWEGO, KTÓREGO CELEM JEST UTWORZENIE ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO, STANOWIĄCEGO POZYTYWNE OSIĄGNIĘCIE DLA OBOZU DEMOKRACJI I NOWY SILNY, CELNY CIOS DLA REAKCJI.

Milionowe oszczędności w przemyśle

przyniesie realizacja apelu Hajduckiego Zjednoczenia Hutników

W Zakładach Przemysłowych Stow. Mechaników w Pruszkowie odbyło się ogólne zebranie załogi, poświęcone sprawom oszczędności.

Obecni jednogłośnie uchwalili podjąć hasło, rzucone przez Hajduckie Zakłady Hutnicze, wzywające do oszczędności przez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

Załoga Zakładów Pruszkowskich zobowiązała się ponadto upłynnić jeszcze w ciągu br. remanenty towarów gotowych na **sumę 190 mil. zł**, przekazać niewykorzystywane surowce i urządzenia wartości **31.100 tys. zł**, oraz oddać do dyspozycji Centr. Biura Obrotu Maszynami zbyteczne maszyny wartości ok. **25 mil. zł.**

W odpowiedzi na wezwanie Hajduckich Zakładów Hutniczych pracownicy **JELENIOGÓRSKIEJ WYTWÓRNI OPTYCZNEJ** postanowili zaoszczędzić jeszcze do końca br. przez usprawnienie gospodarki materiałowej **5 mil. zł.** Równocześnie załoga Zakładów postanowiła zaoszczędzić **10 mil. zł** przez zmniejszenie zapasu gotowych wyrobów.

35 pokojowe prewentorium dla dzieci górników

24 bm. zakończono na Bukowinie koło Zakopanego budowę prewentorium dla dzieci górników. Znajdzie tu pomieszczenie ok. 70 dzieci w wieku 6—12 lat. Koszt budowy wyniósł ok. 15 mil. zł.

Piękny drewniany budynek w stylu góralskim o 35 pokojach, jest nowocześnie urządzony i przystosowany do potrzeb młodocianych pacjentów.

Podczas pobytu w prewentorium dzieci będą się normalnie uczyły.

Prewentorium, które jest pierwszym tego typu w Polsce, uruchomione będzie już w grudniu br.

ZBLIŻA SIĘ CIĄGNIENIE IV-ej klasy 57 Loterii

Odnowić los należy do 3-go grudnia.

Po tym terminie kolektor ma prawo sprzedać Twój los innemu nabywcy. K6093-1

Akademie lekarskie

zamiast wydziałów na uniwersytetach

Akademie Lekarskie powstają w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Wrocławiu, jak donosi ostatni numer Dziennika Ustaw R.P.

Dekret przewiduje utworzenie w tych akademiach wydziałów lekarskich i farmaceutycznych, a w ramach wydziałów lekarskich — oddziałów stomatologicznych.

W związku z utworzeniem Akademii zwija się wydz. lekarskie i farmaceutyczne na Uniwersytetach: Warszawskim, Jagiellońskim, im. Marii Curie-Skłodowskiej, Łódzkim i Poznańskim oraz wydział lekarski na Uniwersytecie Wrocławskim.

723 tys. zł. nagrody dla przodowników PPRK

W wyniku zakończonego w Państw. Przedsiębiorstwie Robót Komunikacyjnych Nr 4 pierwszego etapu współzawodnictwa pracy, w którym brało udział 50 proc. załogi, zatwierdzono 18 przodowników pracy i wypłacono nagród na sumę 723.000 zł.

Przebudowa dworców w Łodzi

ŁÓDŹ (Obsł. wł.) Zwiększające się stale potrzeby życia gospodarczego wywołały konieczność całkowitej przebudowy dworców łódzkich. Na stacji Łódź-Kaliska buduje się obecnie tunel prowadzący do miasta, wydłuża i poszerza istniejące perony, oraz unowocześnia urządzenia stacyjne.

Roboty inwestycyjne prowadzi się również na stacji Łódź-Fabryczna. Powstanie tu drugi prowizoryczny dworzec wyłącznie dla wyjazdów.

RADIO

W dniu 27 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości: 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 11.35.

8.25 Muzyka; 9.00, 9.50 Pogadanka; 10.00 Muzyka; 10.40 „Głos mają kobiety"; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.00 (w przerwie) Audycja poetycka; 13.45 „Z życia Z.S.R.R."; 14.00 Przerwa; 16.20 Muzyka dwufortepianowa; 16.40 „Walka o kauczuk" słuchowisko w oprac. Mierzeckiego; 17.00 Fragm. z oper Smetany; 18.00 (w przerwie) Recenzja; 19.15 (w II-ej przerwie) Montaż poetycki; 20.40 „Wieczorna serenada"; 21.00 Zagadka literacka; 21.20 Brzeziński Sonata B-dur; 21.45 Muzyka; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka; 23.10 Koncert symfoniczny; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości: 8.00, 11.10, 12.04, 16.00, 23.00.

7.00 Dla wsi: Gawęda niedzielna; 7.15 8.20 Muzyka ;9.00 Koncert organowy; 9.30 Muzyka poważna; 10.00 „Starosta Kaniowski" — pog.; 10.20 Audycja regionalna; 11.00 Audycja literacka; 11.30 Muzyka; 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Gawęda przyrodnicza; 13.15 „Jedność ludowa" aud. słowno-muz.; 14.00 „U naszych twórców"; 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 14.40 Audycja literacka; 15.00 Piosenki radzieckie; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 „Nasze chóry śpiewają"; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.50 „Kordian i cham" słuchowisko wg. L. Kruczkowskiego; 19.00 Szostakowicz; 19.30 „Węgry przemawiają do Polski"; 20.40 Muzyka; 21.00 „Teatr Eterek"; 21.30 Koncert; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna; 23.15 Muzyka rozrywkowa; 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

PAŃSTWOWE BROWARY W ELBLĄGU

ul. 3-go Maja 71

ogłaszają przetarg

na kupno 8-miu sztuk koni — wałachy ciężkie (perszerony) w wieku do lat 6-ciu maści kasztany, 4-ch platform konnych ogumowanych na łożyskach kulkowych. Oferty należy składać w Dyrekcji Zakładu w Elblągu do dnia 3.XII.49 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 grudnia 49 r. o godz. 10 rano — w biurze Dyrekcji Zakładu. Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu — bez podania powodów. K 1392-0

CENTRALA ODPADKÓW I PRODUKTÓW POUBOJOWYCH „BACUTIL"
ZAKŁAD UTYLIZACYJNY
W MARLEWIE, POCZ. MAŁDYTY, POW. MORĄG
zatrudni natychmiast
WYKWALIFIKOWANĄ SAMODZIELNĄ SIŁĘ BIUROWĄ

Warunki według Układu Zbiorowego pracy, grupy uposażeń finansowych.

Oferty z życiorysami składać do Kierownictwa Zakładu. K. 1395-0

Kupię parcelę

lub małe gospodarstwo rolne bez zabudowań w pobliżu Częstochowy lub przedmieścia

Oferty do Biura Ogłoszeń, Aleja 53 pod „Parcela". 4243-0

16 i 18 mm FILMY

przyjmuje teraz bezpośrednio do wywołania, odwracania i kopiowania oraz udziela porad fachowych, Laboratorium Filmowe, Warszawa, Koszykowa 49 (dawniej labor. „Reflex". 24112-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski — Administracja Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Radomiu, ogłasza przetarg na wywóz śmieci i fekalii z posesji będących pod zarządem Administracji Nieruchomości.

Oferty wraz z kwitem na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od zaoferowanej sumy, w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Kontroli Miejskiej w Radomiu Pl. 15 Grudnia 1, I p., pokój 28 do dnia 6.122 br.

Bliższych danych dotyczących przetargu udziela Administracja Nieruchomości ul. Rwańska 4.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6.12 br. godz. 10. K.1747-0

Kazimierz Brandys

TROJA-MIASTO OTWARTE

48

Większość emigrantów - inteligentów zbierających się „Pod Wierzbą" utraciła zdolność zwykłego ludzkiego życia, zatonęła w przeszłości. Znalezienie z nimi wspólnego języka nastręcza Pankratowi poważne trudności.

Paryż żyje kongresem — Pankrat odwiedza Cebrowskiego od którego dowiaduje się o jego poufnej rozmowie z Lutrechtem.

Cebrowski wierzy, że przekona Lutrechta i skłoni go do podpisania deklaracji uczonych słowiańskich.

Trzasło dopiero przy następnej. Cebrowski nie zdążył schować butelki kiedy z przecznicy wylazł patrol. Oświetlili nas latarkami: co tu robimy? Co mogło robić trzech gości na ciemnej ulicy w Warszawie, w roku 1943, z jedną butelką wody? Poczułem, że jest źle i nieznacznie sięgałem już ręką do kieszeni płaszcza, kiedy nagle Cebrowski, oparty plecami o ścianę z nalepką — zaczął śpiewać. Z początku myślałem, że zwariował; potem zrozumiałem, że udaje pijaka. Śpiewał jakieś tango, kołysał się przy tym, mrugał do żandarmów, pokazując butelkę i psztykał palcem w kołnierzyk. Nasz giser, nie w ciemię bity, od razu mu zawtórował. Żandarmi — było ich dwóch — spojrzeli na siebie. Jeden powiedział: — Besoffen, — drugi roześmiał się i wyciągnął łapę po butelkę. Mimo mrozu oblał mnie pot. Patrzyłem, jak przechyla łeb z butelką, woda zabulgotała. Jeden Cebrowski nie przestał śpiewać. My z tamtym straciliśmy ochotę. Powoli przesunąłem się pod ścianę, żeby mu szepnąć w ucho: „Liczę do trzech, wal do niższego i biegiem w stronę Unii", ale w tej sekundzie żandarm odjął butelkę od ust i podał drugiemu, mrucząc, że niezła wódka. W minutę później zostaliśmy we trzech z pustą ćwiartką. Żandarmi odeszli w dobrych humorach. To był jeden z pomysłów Cebrowskiego: zwilżaliśmy nalepki samogonką. Był oczywiście dumny, ale udawał irytację: — Wszystko wytrąbili — narzekał — a nam palce już wyschły. — Chciał kupić nową ćwiartkę i rozlepiać dalej. Ale nie pozwoliłem na to.

Ten sam Cebrowski stał teraz przede mną. Minęły cztery lata, wojna była za nami, przyszły inne sprawy i znów znaleźliśmy się obok siebie. W Partii, jak na wojnie: ludzie nie widują się długie miesiące, aż nagle jakiegoś dnia rozkaz przerzuca ich na wspólną pozycję, znowu walczą ramię w ramię. Zawsze miałem w niektórych rzeczach więcej doświadczenia od niego, więc i tym razem przebiegło mi przez myśl, czy nie powinienem powiedzieć: „Wiem, że na fizyce znasz się lepiej niż ja, ale skoro leżymy w jednym rowie, posłuchaj mojej rady".

On jednak dalej opowiadał o Lutrechcie. Wciągał koszulę i szarpiąc się z rękawami mówił, że Lutrecht „zgubił kompas". Czyli, że przestał rozumieć, co się dzieje na świecie.

— Wam trudno pojąć nie znacie Ameryki. W tym kraju uprawia się hodowlę naiwności. Ludziom z sumieniem wycinają tam jądra, żeby nie brali na rogi. „Lutrecht — krzyczałem na niego — jeszcze rok a zmienią cię w poczciwego wołu"! Będziesz ciągnął pług, nie wiedząc nawet, co orzesz, a jeśli zechce ci się wierzgnąć, dostaniesz bykowcem przez łeb i ujrzysz wszystkie na raz czterdzieści osiem gwiazd!"

Spytałem, czy Lutrecht jest silnym człowiekiem. Cebrowski potrząsnął głową i powiedział, że nie w tym rzecz. — Nie w tym rzecz — powtórzył. Ameryka jego zdaniem to naród silnych ludzi, obezwładnionych przez system kapitalistyczny. — Co nam z takiej siły — mówił — która pracuje przeciwko sobie samej, która nie tworzy wartości, która niszczy i jest niszczona, wyzyskuje i jest wyzyskiwana. Z siły, która n i e r o z u m i e. Ja wam powiem, Pankrat, po naszemu: słabość tych „silnych ludzi" ma przyczynę w słabości ich proletariatu. Świadomy, walczący proletariat jest dzisiaj jedynym źródłem siły moralnej na świecie. Udziela jej każdemu, kto potrafi ją czerpać. Dlatego wam i mnie łatwiej być silnym, niż im.

Usiadł koło mnie okrakiem na krześle i podparł głowę obydwiema pięściami. Powiedział, że rozmowa z Lutrechtem była dla niego trudna. — Przyjaciel, rozumiecie. Znamy się dwadzieścia lat. Dwa stare konie. — I właśnie przyjaźń położyła się między nimi, jak mielizna. — Dwa stare konie — tłumaczył — z których jeden wypadł z zaprzęgu. —

Próbował z nim rozmawiać naszym językiem. Ale z Lutrechtem nie szło gładko. Niewiele rozumiał. Kiedy Cebrowski wymienił w rozmowie słowo „imperializm", Lutrecht zdjął okulary, jakby naraz zwątpił, czy to rzeczywiście Cebrowski siedzi na przeciw niego. Przyjrzał mu się uważnie i powiedział: — Ceber no political speaking; myślę, że dwóch dorosłych ludzi może spędzić wieczór, nie mówiąc o polityce.

Byłem ciekaw, czy ustąpił. Nie, nie ustąpił. Zaatakował Lutrechta całym swoim aparatem dialektycznym. Kłócąc się, pili whisky z wodą sodową, bo obydwaj zachrypli od krzyku. „No political speaking" przeszło w zażartą dyskusję o ideałach.

— Wiecie, czym sobie pomagałem?

Zwierzył mi się, że aby zachować czystość argumentów i logikę naszego myślenia, bez przerwy wyobrażał sobie, że w rogu pokoju na empirowej kanapce siedzi Marks i Lenin. — Przekonywać — dowodzić — nie jest trudno. Ale my, przekonywając, musimy pilnować własnych myśli i wciąż stawiać sobie pytanie: co powiedzieliby o n i? To jest nie tylko nasza mądrość, lecz także nasza moralność. Dlatego patrzyłem na kanapę. Nie śmiejcie się ze mnie.

Prosił o to, chociaż wcale się z niego nie śmiałem.

Sprawdziłem godzinę, niedaleko było do dziesiątej. Przypomniałem mu, że wkrótce zaczną się obrady. Mruknął z niechęcią, że o tym pamięta, ale że ma dość Kongresu z jego obłudą i pompą.

Kręcił głową mierzwił sobie włosy palcami, sapiąc ze złości: — Gdybyście tam posiedzieli... Stado faryzeuszów i tchórzów. Mumie polityczne, pierniki, drewna... Co dzień trykam w nich łbem, jak w ścianę, Pankrat. I bez skutku. Jutro zaczynamy główną batalię: deklaracja. Ale wiem z góry, co powiedzą! Powiedzą, że „istnieje wiele powodów aby być skłonnym do przypuszczeń, iż hasła polityczne nie wydają się sprzyjać rozwojowi nauki". Deklaracja padnie. Słowo prawdy z naszych ust nazywają hasłem politycznym. Jeśli nie owinąć zdania w funt bawełny nie chcą słuchać. Z góry przegrana sprawa.

(D. c. n.)

Olsztyn żegnał delegatów na Kongres Jedności Ruchu Ludowego

(an) Społeczeństwo olsztyńskie zgotowało uroczyste i serdeczne pożegnanie delegatów, udających się do Warszawy na Kongres Jedności Ruchu Ludowego. W sali posiedzeń Stronnictwa Ludowego zebrali się członkowie SL i PSL delegaci na Kongres w liczbie 64 osób, oraz liczni przedstawiciele samorządu terytorialnego i instytucji gospodarczych.

Za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele jednoczących się stronnictw, oraz przedstawiciele partii bloku demokratycznego.

Po zagajeniu uroczystości przez posła Gwisa (SL) pierwsze słowa pożegnania wygłosił III sekretarz KW PZPR ob. Lange, który podkreślił wagę dokonywającego się połączenia stronnictw ludowych, przeprowadzając analogie ze zjednoczeniem się partii robotniczych w roku ubiegłym.

Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć nowego zjednoczonego stronnictwa ludowego, podchwyconym gorąco przez zebranych. Orkiestra gra międzynarodówkę.

W imieniu władz samorządu terytorialnego żegna delegatów przewodniczący OWRN, mgr. Piaskowski, wznosząc okrzyk na cześć zjednoczonego stronnictwa. Pieśń „Gdy naród do boju" śpiewają zebrani z towarzyszeniem orkiestry.

Imieniem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przemawia ob. Zimnoch, po czym z grona delegatów na kongres zabiera głos ob. Gączewski (SL), w imieniu zrzeszonych kobiet żegna delegatów na kongres ob. Daniszczukowa (LK), a z ramienia PSL przemówienie obrazują-

ce drogi rozwojowe chłopskiej myśli politycznej, wygłosił ob. Włodarski.

Teraz ob. Stelmach podsumowuje wyniki Czynu Kongresowego.

Z długiej listy 1165 zobowiązań chłopskich, których łączna wartość przekracza 16 milionów zł na szczególną uwagę zasługują zobowiązania już wykonane, względnie będące w końcowym stadium wykonania, a więc zlikwidowano 390 ha odłogów, naprawiono 145 km. dróg, 81 mostów, wyremontowano 69 świetlic, 31 szkół, 5 remiz straży pożarnych.

W ramach Czynu Kongresowego m. inn. brano także udział w porządkowaniu grobów żołnierzy radzieckich i fundowano biblioteki.

Zapoczątkowana przez gromadę Grady akcja omłotów i dostawy jęczmienia podchwycona została przez 39 gromad na naszym terenie. W ramach czynu kongresowego postanowiono powołać do życia 5 spółdzielni produkcyjnych.

Premie dla 12 gromad
za terminową spłatę podatku gruntowego

(mr) Powiatowy komitet elektryfikacji i radiofonizacji w Ostródzie na ostatnim posiedzeniu dokonał rozdziału premii za terminowe wykonanie spłat podatku gruntowego.

Na elektryfikację przyznano wsiom Gaje i Elgnówek po 200 tys. zł, Molza 100 tys. zł, Plichta 80 tys. zł i Witlowo 120 tys. zł.

Na cele radiofonizacji otrzymały wsie Elgnówek, Królikowo, Molza, Mostkowo, Lukta i Wysoka Wieś po 100 tys. zł dla każdej gromady.

Na świetlice dano wsiom Gintlowo, Wygoda, Gledy i Jagodziny po 25 tys. złotych.

Biblioteka pedagogiczna ma już 4 tys. tomów

(a) Centralna biblioteka pedagogiczna stale powiększa swój zasób książek. Obecnie w katalogach figuruje już 4 tysiące tomów. Ponadto biblioteka ma 1800 tomów w języku niemieckim.

W roku 1949 dokonano zakupu książek na kwotę pół miliona zł.

Preliminarz tej pożytecznej instytucji przewiduje na rok przyszły sumę 800 tysięcy zł. na dalsze powiększenie księgozbioru oraz inne niezbędne inwestycje.

Mleczarnie w Bisztynku i Lukcie przodują we współzawodnictwie pracy

(il) Ruch współzawodnictwa pracy między mleczarniami spółdzielczymi na naszym terenie wprowadzony został dopiero w drugim półroczu, początkowo obejmując 28 placówek Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, co stanowiło 56 proc. ogólnego stanu.

Od tego czasu dzięki współzawodnictwu pracy znacznie wzrosły dostawy mleka. Na przykład mleczarnie w Bisztynku i Lukcie roczny swój plan skupu mleka wykonały już 28 sierpnia, Górowo Iławieckie i Olsztynek 23 września, a Węgorzewo, Biskupiec i Lidzbark 28 września.

Przed upływem tego roku projektowane jest wciągnięcie do współzawodnictwa pracy na odcinku skupu mleka wszystkich placówek mleczarskich w naszym województwie.

W związku z tym uległ już reorganizacji skład komitetu okręgowego współzawodnictwa pracy, obsadzony obecnie w znacznej większości przez pracowników fizycznych, co zapewnia możność umasowienia współzawodnictwa w naszym mleczarstwie.

»Błękitny ton«



Teatr Państwowy im. St. Jaracza w Olsztynie wystawia obecnie sztukę H. Łysakowskiej „Błękitny ton". Na zdjęciu Łobodziński w roli Chopina

Na cześć 70 rocznicy urodzin J. Stalina
pracownicy Centrali Mięsnej usunęli zator uliczny

Wczoraj od godziny 14 do 16 pracownicy Centrali Mięsnej wraz z kołem ZMP przy CM wzięli udział w likwidowaniu sławnego już zatoru znajdującego się u zbiegu ulic Stalina i Zwycięstwa w Olsztynie.

Znajdujące się tam cegły rzucono na drugą stronę ulicy i złożono na wolnym placu. Ogółem przeniesiono ponad 6 tysięcy sztuk cegły.

W pracy wyróżnili się członkowie ZMP Maria Roman, Tadeusz Skudlarski i Jaśko. Poza tym ofiarnie pracowali Marczewska, Stasiak, Kamińska i Lebiocki.

W pracach kulturalno-oświatowych będzie także obowiązywała zasada planowości

(l) Mamy w naszym województwie szereg organizacji i instytucji, które prowadzą akcję kulturalno-oświatową w szerokich masach pracowniczych miast i wsi.

Dotychczasowa ich działalność na tym polu prowadzona była w myśl własnych założeń i planów, nie skoordynowanych między sobą, co oczywiście nie mogło sprzyjać należytemu wykorzystaniu środków materialnych i sił ludzkich, biorących udział w akcji.

Aby i w tej tak wąskiej dziedzinie obowiązywał czynnik planowości, prezydium OWRN zorganizowało ostatnio odprawę przewodniczących komisji kulturalno-oświatowych powiatowych rad narodowych, która dostarczyła potrzebnych materiałów informacyjnych.

Idąc dalej już po linii badania potrzeb i możliwości terenu, prezydium zwoła w połowie grudnia konferencję przedstawicieli wszystkich zainteresowanych organizacji i instytucji, na której ustalone zostaną ogólne wytyczne współpracy między nimi na terenie wsi i miast.

W wyniku tych wszystkich narad komisja kulturalno-oświatowa O. W. R. N. opracuje ogólny plan działalności na tym odcinku wszystkich czynników, biorących w niej udział. Planem objęte zostaną również świetlice, sieć biblioteczna, kino i radio.

WUKF szkoli kadry sportowców

(mh) Przerwę między zakończonym jesiennym sezonem sportowym a nierozpoczętym jeszcze zimowym Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Olsztynie wykorzystał na akcję szkolenia.

Jako pierwszy z całej serii rozpoczął się kurs dla przodowników boksu, zorganizowany w Szczytnie. Będzie on trwał miesiąc. Obliczony jest na 40 uczestników. Do tej pory nie nadesłały swoich kandydatów powiaty: olsztyński, bartoszycki, lidzbarski i nidzicki.

Następny kurs odbędzie się w Olsztynie i rozpocznie się już od jutra. Przeznaczony jest dla sędziów lekkoatletycznych. Będzie on trwał tylko 4 dni począwszy od 28 bm. do 1 grudnia. Zakwaterowanie uczestników tego kursu zostało zorganizowane w budynku Stadionu WUKF-u.

Poza tym zostanie urządzony w naszym mieście kurs dla organizatorów sportowych aktywu ZMP. Rozpocznie się on 1 grudnia Kwatery dla uczestników przygotowane zostaną w stanicy harcerskiej.

Czwarty kurs zostanie przeprowadzony dla organizatorów Odznaki Sprawności Fizycznej. Odbędzie się on w Olsztynie. Przeznaczony jest dla kandydatów ZS Gwardia, Woj. Rady Sportu Wiejskiego, ZMP i ZHP.

Dziś w niedzielę mecz bokserski

(d) Dzisiaj w sali przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się o godz. 18 towarzyskie rewanżowe spotkanie pięściarskie pomiędzy drużynami Kolejarz Olsztyn i ZKS Kolejarz Brodnica. Poprzedni mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Dzień Olsztyna

PORANEK MUZYCZNY

(a) Dziś w niedzielę o godz. 12.15 odbędzie się poranek muzyczny w sali teatru im. St. Jaracza.

Program, złożony z utworów chopinowskich, wykona laureat ostatniego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego Zdzisław Szymonowicz.

700 OBIADÓW DZIENNIE

(oz) Zorganizowana przy ZZK (naprzeciwko dworca głównego) stołówka wydaje dziennie około 700 obiadów. Oprócz kolejarzy ze stołówki korzysta także młodzież liceum komunikacyjnego.

JUŻ SĄ ŁAWKI

(an) Z przyjemnością stwierdzamy, że jeszcze jedna nasza notatka poskutkowała. Obok przystanku trollejbusowego przy poczcie już ustawiono ławki.

W obronie uczącej się młodzieży

Nie dworzec kolejowy, lecz świetlica powinna dać schronienie uczniom

(il) W rozbudowie szkolnictwa woj. olsztyńskie może poszczycić się wielkimi osiągnięciami. Ostatnio duży nacisk położono na rozbudowę burs, by garnąca się do nauki młodzież szczególnie wiejska, mogła mieszkać w ośrodku, w którym znajduje się szkoła.

Problem burs nie rozwiązano w sposób zadowalający. Powstałe tu i ówdzie bursy są dopiero początkiem przyszłej gałęzi ich sieci. A tymczasem...

W OPARACH ALKOHOLU

W poczekalni, a zarazem pokoju restauracyjnym stacji kolejowej w Iławie było ciemno od dymu tytoniowego. Wszystkie miejsca przy stołach, oraz ławki pod oknami były zajęte. Dużą salę oświetlała maleńka żarówka, zawieszona u sufitu.

Wśród oczekujących na pociągi w kierunku na Susz, Prabuty, Ostródę i Warszawę, było wiele młodzieży szkolnej. Z zadowoleniem można było stwierdzić, że zarówno dziewczęta jak i chłopcy czasu nie marnowali. Kilku z nich czytało podręczniki szkolne, kilku zaś odrabiało zadane ćwiczenia.

Z kąta dochodził głos pijanego mężczyzny. Z ust jego toczyły się bez przerwy przekleństwa, podchwytywane przez sąsiada i odrzucane z nadwyżką. Sprzeczka narastała.

W oparach piwa i zaduchu, w mdłym świetle żarówki, w przeciągach bez przerwy otwieranych drzwi, w ciasnocie i dymie tytoniowym, młodzież szkolna odrabia... lekcje, czekając cierpliwie na pociąg.

TAK JEST WSZĘDZIE

Takich stacji kolejowych mamy na terenie województwa wiele. Na każdej z nich panują jednakowe warunki. W każdej można spotkać młodzież szkolną szczególnie wiejską, dojeżdżającą do szkoły i wracającą tego samego dnia do domu.

Przykład warunków, panujących na dworcu kolejowym w Iławie, nie jest, niestety odosobniony. Postawmy sprawę wyraźnie.

Jeśli młodzież szkolna wyczekuje godzinami na połączenie kolejowe na dworcu, to wynikałoby z tego, że w szkole, w godzinach między zakończeniem lekcji, a odejściem pociągu, nie ma gdzie się pomieścić.

ZA MAŁO OPIEKI

I tak, niestety, w wielu wypadkach bywa. Kierownictwo szkół często uważa, że jego obowiązki w stosunku do młodzieży szkolnej kończą się z wybiciem dzwonka, zwiastującego koniec nauki. W wielu również szkołach nie ma świetlic, otwartych nie tylko w godzinach nauki, ale i w porze poobiedniej.

Większość szkół świetlice jednak posiada. Jeśli tak, to dlaczego pozwala się młodzieży ślęczeć na stacjach kolejowych? Czyżby nauczycielstwo w terenie o tym nie wiedziało? Czy te świetlice, o ile są, mają służyć jedynie celom reprezentacyjnym?

Pragniemy, aby w tej sprawie zabrali głos ludzie, którym na sercu leży zdrowie moralne i fizyczne naszej młodzieży. Wydaje nam się, że między zakończeniem lekcji, a odejściem pociągu, nie dworzec kolejowy, lecz świetlica szkolna powinna dać schronienie dojeżdżającej do ośrodków naukowych dziatwie szkolnej.

Przedeliminacjami zespołów artystycznych

(ga) W woj. olsztyńskim 10 zespołów artystycznych Ligi Kobiet rozpoczęło prace przygotowawcze do ogólnokrajowych eliminacji, które odbędą się na zjeździe Ligi w Warszawie w marcu roku przyszłego.

Zespoły opracowują pieśni, tańce i utwory dramatyczne radzieckie, z którymi wystąpią na zjeździe.

DNIA 21 LISTOPADA RB. ZAKOŃCZONY ZOSTAŁ KURS

palaczy centralnego ogrzewania zorganizowany przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Olsztynie.

Egzaminy końcowe wykazały u słuchaczy kursu dużą znajomość rzeczy. Na kursie specjalną uwagę zwrócono na oszczędzanie paliwa oraz umiejętność konserwacji urządzeń centralnego ogrzewania. Kurs ukończyło 26 słuchaczy. Otrzymali oni odpowiednie zaświadczenia. Już w toku kursu do Zakładu wpłynęło sporo nowych zgłoszeń i wobec tego Zakład nosi się z zamiarem uruchomienia drugiego kursu. W najbliższych dniach Zakład rozpocznie przyjmowanie zapisów.

K. 1396-1

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG, (lo). — Zagadnienia mieszkaniowe, oraz gospodarka kwaterunkowa naszego miasta stały się przedmiotem szczególnej uwagi Miejskiej Rady Narodowej. Najbliższe posiedzenie MRN będzie poświęcone wyłącznie omówieniu i dyskusji nad tymi zagadnieniami. Niewątpliwie niedociągnięcia kwaterunkowe, które występują również w Elblągu, znajdą rozwiązanie.

ELBLĄG, (lo). — W Centralnej Szkole Administracji Rolniczej rozpoczął się kurs szkolenia w zakresie mechanizacji rolnictwa. Kurs dostarczy nową partię wykwalifikowanych pracowników dla PGR, jak również dla spółdzielni produkcyjnych.

ELBLĄG. — (lo) Zespół sceniczny Związku Bojowników wystąpił z premierą komedii Barry Cannersa „Rozxy". Dobra gra zespołu, reżyseria Niny Rayskiej, oraz pomysłowa dekoracja art.-malarki Imbierowiczowej złożyły się na całość, która spotkała się z uznaniem publiczności. Zespół Związku Bojowników wypełnia przerwy w życiu teatralnym miasta między występami teatru im. St. Jaracza.

KĘTRZYN. — (ma) ZMP-owcy naszego miasta uchwalili dać bezinteresownie robociznę, ażeby umożliwić remont budynku, przeznaczonego na internat dla dziewcząt.

Zarząd Miejski i Wydział Powiatowy poparli inicjatywę młodzieży dając wspólnie 160 tys. zł, co pozwoliło na remont kanalizacji, urządzenie łazienek, oraz kupno niezbędnych narzędzi i materiałów. Łóżka i stoły pożyczono ze Szp. Pow. i zakładu wychowawczego. Obecnie przebywa w internacie 20 dziewcząt, a wkrótce będzie ich 60.

Dzielni chłopcy nie poprzestali na tym, i remontują teraz dla młodzieży męskiej najwyższe piętro w budynku szkoły.

NIDZICA.— (k) W naszym mieście buduje się Dom Kultury. Wszystkie instytucje społeczne i urzędy deklarują kwoty pieniężne na budowę Domu a OWRN przyznała na ten cel 600 tys. złotych.

NIDZICA.— (k) Powiatowy Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej w Nidzicy zorganizował 3-dniowy kurs weterynaryjno-hodowlany dla rolników. Na kurs uczęszczało 50 chłopów, których wykładowcy — specjaliści zapoznali z głównymi zasadami hodowli, oraz stosowaniem podstawowych zabiegów weterynaryjnych.

OSTRÓDA, (c). — Biblioteka miejska chyba już trzeci raz z kolei w tym roku została przeniesiona do innego lokalu. Szkoda tylko że czytelnicy nie są o tym zawczasu informowani.

OSTRÓDA, (mr). — 21 bm. w wojewódzkim ośrodku szkoleniowym OSP w Ostródzie rozpoczął się kurs naczelników ochotniczych straży pożarnych. Pierwszego dnia przyjechało zaledwie 18 osób.

PASŁĘK. — (mi) Akcja przeciwgryzoniowa została w ostatnich dniach na terenie powiatu pasłęckiego zakończona. Przeprowadzono ją na obszarze 8.563 ha. Zużyto ogółem 96 kg. czystego fosforku cynku, oraz 6.795 kg zatrutego ziarna, które założono do mysich nor.

PASŁĘK, (mi). — Chłopi powiatu pasłęckiego zakończyli już całkowicie zwózkę buraków cukrowych. W chwili obecnej kończy się również zwózkę z PGR. Akcja dostaw buraczanych zostanie zakończona w całym powiecie w najbliższych dniach.

SZCZYTNO. (cz). — W naszym mieście znajduje się jedyna gospoda spółdzielcza, w której nie zawsze można dostać posiłek. Gospoda normalnie bywa otwierana o godzinie 7 rano, o czym świadczy kartka u wejścia. Zdarzają się jednak wypadki, a ostatni z nich miał miejsce w ub. niedzielę, że o godz. 9.15 gospoda była zamknięta. Pod drzwiami obsługa w białych fartuchach czekała na kierownika, który zjawił się około godz. 10.

Skrzynka Redakcyjna

Spóźniają się pociągi na linii Olsztyn — Orneta

Nasz Czytelnik z Orenty pisze:

— Nie rozumiem, czym wytłumaczyć okoliczność, że pociąg osobowy na linii Olsztyn — Orneta opóźnia się codziennie z systematyczną dokładnością, czyli siedem razy w tygodniu. A przecież każdemu podróżnemu, dojeżdżającemu rano do pracy, śpieszy się.

Systematyczność w opóźnianiu się wymienionego pociągu mogłaby nasunąć absurdalne przypuszczenie, iż wszystkie stacje na omawianym odcinku notują przyjazdy opóźnionego pociągu, jako przybyłego... o czasie.

— Bo inaczej trudno sobie wyobrazić tolerowanie niedociągnięć służby ruchu — kończy nasz Czytelnik.

(Nazwisko znane Redakcji)

Problem opóźnień pociągów poruszaliśmy wielokrotnie. W tym wypadku musimy stwierdzić, że jest to już trzeci list, poruszający sprawę opóźniania się pociągów na linii Olsztyn — Orneta. DOKP - Olsztyn postara się niewątpliwie ruch pociągów na tym odcinku jak najszybciej usprawnić. (Red).

Kursy zawodowe dla rzemieślników

(il). — Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Olsztynie przystępuje do zorganizowania kursu przysposobienia zawodowego dla sekretarzy organizacji rzemieślniczych. Kurs będzie trwał dwa tygodnie. Dla kandydatów spoza Olsztyna zorganizowany zostanie internat.

W programie nauki przewidzianych jest 90 godzin wykładów w zakresie wybranych zagadnień z nauki o Polsce współczesnej, spółdzielczości rzemieślniczej, kalkulacji, organizacji rzemieślniczych, prowadzenia kancelarii, księgowania, budżetowania i zasad współpracy z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła.

Centralna poradnia przeciwgruźlicza

(lu) Centralna poradnia przeciwgruźlicza w Olsztynie jest w toku powolnej, ale systematycznej organizacji.

Na razie pracuje ona w trudnych warunkach lokalowych. Biura znajdują się częściowo w lokalu Woj. Wydziału Zdrowia, częściowo zaś w miejskim ośrodku zdrowia, a dział profilaktyczny i masowych badań w poszukiwaniu gruźlicy znajdzie dopiero pomieszczenie przy ul. Nowowiejskiego 6.

Remont i przystosowanie tego lokalu dla potrzeb masowych prześwietleń rentgenem małoobrazkowym zostały już ukończone. Odbywa się tam obecnie meblowanie wnętrza. Normalna działalność tego działu rozpocznie się już w początkach przyszłego miesiąca.

Plenarne posiedzenia PRN w terenie pobudzą do większej aktywności rady gminne

(Od naszego korespondenta)

(k) Zapoznanie szerokich mas ludności z pracami Powiatowej Rady Narodowej w Nidzicy miało na celu plenarne posiedzenie PRN w gminie Jedwabno.

Jednym z najważniejszych tematów obrad było zagadnienie spółdzielni produkcyjnych w powiecie. W żywej dyskusji brali udział oprócz radnych członkowie komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w Jedwabnie.

— Chcę być członkiem spółdzielni produkcyjnej dlatego — powiedział ob. Siemiątkowski z Jedwabna — że pracując zespołowo i mając do rozporządzenia wszelkie maszyny, ułatwię sobie pracę i będę miał więcej czasu na czytanie pism i książek, słuchanie radia i branie udziału w życiu społecznym. Przy tym będę mógł zapewnić rodzinie dobrobyt.

Po złożeniu sprawozdania przez przewodniczącego GRN w Jedwabnie z pracy Rady Gminnej wywiązała się dyskusja. Mówcy wskazywali na dziedziny życia gminy, którymi komisje Rady powinny bardziej się zainteresować.

Na zakończenie radni uznali konieczność odbywania plenarnych posiedzeń Rady Powiatowej w terenie, gdyż w ten sposób pobudzi się gminne rady narodowe do większej aktywności.

Kłopoty hotelowe w Barczewie troską Miejskiej Rady Narodowej

(Od naszego korespondenta)

(osz) Rozwijające się coraz bardziej podolsztyńskie Barczewo, odczuwa wielki brak hotelu. Sprawa ta niejednokrotnie była przedmiotem gorących dyskusji zarówno kolegium miejskiego jak i Miejskiej Rady Narodowej, jednakże jak dotychczas bezskutecznie.

Ostatnio sprawa ta poruszyła się trochę naprzód przez wytypowanie obiektu przy ul. Mickiewicza, który po niewielkim remoncie kosztem 200 tysięcy złotych nadawałby się doskonale na ten cel.

Niestety, nie ma chętnych, którzy by zajęli się tą sprawą mimo, że Zarząd Miejski obiecuje pomoc w materiałach. Rozmowy prowadzone w tym kierunku z PZGS również nie odniosły skutku.

Jak się dowiadujemy, sprawa hotelu w naszym mieście będzie ponownie tematem obrad na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

CO i GDZIE W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza. „Wassa Żeleznow", godz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — „Arinka" prod. radz. godz. 15.30, 19.00 i 20.30. Dozw. od lat 14.

Kino „Mazur" — „Triumf dr O'Conora" prod ameryk., godz. 15.30 17.30, 19.30. Dozw. od lat 14.

Kino „Odrodzenie" — „Bokserzy" dramat prod. radzieckiej dozwolony d lat 7; „Wassa Żeleznowa", godz. 16, 18.15 i 20.15.

Apteka dużyrna „Pod Kopernikiem", ul. Stalina 34.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Książki polskie, rosyjskie, francuskie, angielskie i niemieckie kupuje stale Książnica Mazurska Olsztyn, Lanca 2. Tel. 2153. K. 1350-0

Sprzedam dwie maszyn do pisania w dobrym stanie Olsztyn, Warmińska 6 m. 2 od godz. 8 — 16-ej. 1178-0

B-91083